

Świątowy obóz postępu manifestuje swą solidarność w rocznicę Rewolucji Październikowej

MOSKWA (PAP). Masy pracujące całego świata uroczystie obchodzą 32-gą rocznicę Wielkiej Październikowej.

Społeczeństwo polskie wita nominację Marszałka Rokosowskiego

W dniu 6 b. m. w stolicy rozpoczął obrady I Krajowy Zjazd Organizacyjny Związku Zawodowego Pracowników Energetyki, który dotychczas nie posiadał własnego związku zawodowego.

W imieniu Rządu powitał zjazd min. Nieszporek, po czym przewodniczący CRZZ Al. Zawadzki wygłosił dłuższe przemówienie, którego znaczną część poświęcił doniesieniu wydarzenia, jakim było mianowanie Konstanta Rokosowskiego marszałkiem Polski i ministrem Obrony Narodowej.

Zebrani urządzili długotrwałą serdeczną owację na cześć Prezydenta Bolesława Bieruła i marszałka Rakosowskiego, po czym przewzięto następującą uchwałę:

"I Krajowy Zjazd Energetyków w imieniu 50-tysięcznej rzeszy pracowników energetyki polskiej wyraża głęboką radość z powodu powołania przez Prezydenta Rzeczypospolitej na stanowisko marszałka Polski i ministra Obrony Narodowej — marszałka Konstanta Rokosowskiego. Jednocześnie Zjazd wyraża głębokie podziękowanie Rządowi Radzieckiemu i Generalissimowskiemu Stalinowi z powodu powrotu do Polski naszego rodaka, wiernego syna polskiej klasy robotniczej, robotnika warszawskiego, o promienionej chwałą zwycięstw, bohaterskiego pogromcy hitlerizmu, wyrosłego ze sławnej szkoły dowódców stalino-wskich — Marszałka Konstanta Rokosowskiego.

I Zjazd przesłał marszałkowi i ministrowi Obrony Narodowej, marszałkowi Polski, Konstanta Rokosowskiego, w którym piszą:

"Żałoga fabryki „Wedel” wita z radością wasz powrót do Polski i objęcie stanowiska Ministra Obrony Narodowej. Pomni Waszych zwycięstw w walce o socjalizm oraz w ostatniej wojnie wyzwolającej, jesteśmy pewni, że jako Naczelny Dowódca Polskich Sił Zbrojnych, wychowany w szkole stalino-wskiej, jeszcze bardziej wzmacniacie obóz postępu.

Z swej strony deklarujemy wzmożoną pracę, by wspólnie z Wami budować socjalizm w Polsce, a tym samym utrwalić pokój na całym świecie."

Poza tym robotnicy „Wedla” przesłał list do robotników moskiewskiej fabryki cukrów i czekolady „Bolszewik".

Akademia ku czci Pawłowa na Uniwersytecie Warszawskim

W Sali Kolumnowej Uniwersytetu Warszawskiego odbyła się w dniu 5 bm. akademka ku czci genialnego uczonego radzieckiego Iwana Pawłowa w setną rocznicę jego urodzin.

Na akademii przybyli przedstawiciele Rządu z ministrem Zdrowia Mi chejdą, przedstawiciele partii politycznych oraz reprezentanci radzieckiego świata naukowego: członek Akademii Nauk ZSRR, historyk Grekowskich i wiceprezydent Ukraińskiej Akademii Nauk Pogrebiak.

Na program akademii zostały wygłoszone referaty. Dr. Ziemięczyński wygłosił referat o Pawłowie — myśliciele, materialście. O znaczeniu badań Pawłowa w zakresie fizjologii mówił prof. dr. Walawski. Prof. dr. Konarski poddał analizie badania wielkiego uczonego i jego odkrycia w dziedzinie fizjologii i patologii wyższych czynności nerwowych. Dr. Kacyński omówił wpra. w Pawłowa na rozwój psychiatrii, w szczególności na rozwój psychiatrii polskiej.

W imieniu uczonych radzieckich przemawiał akademik historyk Grekowskich. Podkreślając podstawowe dla nauki znaczenie prac Iwana Pawłowa, mowa stwierdziła, że stały się one własnością całej ludzkości, że prace Pawłowa są kamieniem węgielnym wiadomości w wielu dziedzinach fizjologii.

Nauka — powiedział m. in. akademik Grekowskich — jest potęgą. Uczni radzieccy i polscy wykorzystują tę potęgę dla dobra i szczęścia swoich narodów i całej ludzkości. Niech więc pogłębiamy się i dajemy coraz wspanialsze owoce naszej współpracy. Niech rozwija się i rozkwita nauka polska!"

Odjazd min. Wandela

Po tygodniowym pobycie w Polsce opuścił Warszawę minister oświaty Demokratycznej Republiki Niemieckiej Paul Wandel, który przewodniczył delegacji niemieckiej na uroczystości ku czci Goethego.

Na dworcu zżegnał min. Wandel wiceminister Kultury i Szuki W. Soskorski, dyr. Biura Współpracy z Zagranicą Kulik oraz przedstawicielka KC PZPR Sikińska.

PRAGA (PAP). Czechosłowacja uroczystie uczła 32-gą rocznicę Wielkiej Rewolucji Październikowej.

W potężnej manifestacji w Bernie Morawskim, która zgromadziła 120 tys. osób, wzięły udział delegacje radziecka i polska z członkiem Akademii Nauk ZSRR prof. Udalcem i ministrem Rumiejskim na czele.

Przemówienie wygłosił premier Zapotocky, który podkreślił głęboką sympatię, jaką żywi lud czechosłowacki dla ideałów Wielkiej Rewolucji Październikowej.

W Pradze w wielkiej manifestacji wygłosił przemówienie wice-premier Fierlinger, który podkreślił ogromny wpływ, jaki wywarła Rewolucja Październikowa na losy narodów całego świata. Stwierdził on, że lud Czechosłowacji pozostaje na zawsze wierny ideałom Rewolucji Październikowej i Związkowi Radzieckiemu.

BUDAPESZT (PAP). Na centralnej akademii, zorganizowaną w budapeszteńskiej Operze Państwowej z okazji 32-iej rocznicy Rewolucji Październikowej przybyli: przewodniczący prezydium Węgierskiej Republiki Ludowej Szakatis, członkowie rządu z premierem Dobi na czele, członkowie Biura Politycznego Węgierskiej Partii Pracujących, przedstawiciele korpusu dyplomatycznego oraz społeczeństwa stolicy. Premier Dobi wygłosił referat o 32-iej rocznicy Rewolucji Październikowej. Premier przedstawił również osiągnięcia ludu węgierskiego w ubiegłych 5 latach.

Na akademii odczytano treść depeszy, wystosowanej przez węgierskich ludzi pracy do generalissimusa Stalina.

BUKARESZT (PAP). Na terenie całej Rumunii obchodzą nader uroczystość Rewolucji Październikowej. W licznych miejscowościach odśpiewano pomniki ku czci poległych bohaterów Armii Radzieckiej. Szczególnie odświętny wygląd przybrał Bukareszt.

Na akademii przemówili premer Groza i generalny sekretarz Rumuńskiej Partii Robotniczej Dej.

W poniedziałek przed południem na

Placu Zwycięstwa w Bukareszcie odbyła się obchodowa defilada, w której wzięło udział około 400 tys. osób.

TIRANA, (PAP). Stolica Albanii udekorowana zielenią i hasłami na cześć Związku Radzieckiego, partii

Knowania imperialistów poniosą sromotne fiasko

SOFIA, (PAP). Dnia 6 bm. w Teatrze Narodowym w Sofii odbyła się uroczysta akademka dla uczczenia 32 rocznicy Wielkiej Październikowej Rewolucji Socjalistycznej. Do Prezydium honorowego akademii wybrano członków Biura Politycznego WKP(b) z Generalissimusem Stalim na czele.

Minister spraw zagranicznych Poptomov członek Biura Politycznego Partii Komunistycznej Bułgarii wygłosił referat poświęcony światowej doniosłości historycznej Rewolucji Październikowej oraz znaczeniu Związku Radzieckiego jako kierowniczej siły frontu pokoju. Mówca poruszył w swym referacie zagadnienie imperializmu i nacjonalizmu, przy czym wspominał o zdradzieckiej klikie Tito, która stała się agenturą imperialistów anglo-amerykańskich.

Niemiecka Republika Demokratyczna po stronie obozu pokoju

BERLIN, (PAP). W dniu 7 bm. w gmachu Opery Państwowej odbyła się uroczysta akademka z okazji 32 rocznicy Rewolucji Październikowej. Na akademii przemawiał premier Niemieckiej Republiki Demokratycznej Otto Grotewohl. Mówca podkreślił, że Niemiecka Republika Demokratyczna zdecydowanie jest stałą po stronie sił postępu i przeciwstawia się knowaniom imperializmu.

Jeżeli — powiedział premier Grotewohl — oświadczenie Stalina, że nasze dwa narody rozporządzają największymi możliwościami w Europie, dało trucielom opinii publicznej okazję do twierdzenia jakoby mogły być w ten sposób zagrożone interesy Polski lub Czechosłowacji, odpowiadamy na to: nasze dwa narody zdecydowanie są walczyć o pokój z takim napięciem swych sił, z jakim niegdyś prowadziły wojnę. Nie dopuścimy więc nigdy do tego, aby granica nad Odrą i Nysą stała

bolszewickiej i Stalina — uroczystie obchodzila 32 rocznicę Wielkiej Rewolucji Październikowej. Na akademii 6 bm. wygłosił ref. sekretarz KC Partii Pracujących — Mehmed Szehu.

W bratnim kraju Węgrows — mówił minister — spisek zdradzący został wykryty i zlikwidowany. U nas jesteśmy w okresie unicestwiania podobnego spisku. Posiadamy bezsporne dowody, że Trajco Kostow i jego współnicy byli głównymi agentami szajki titowskiej i wywiadu anglo-amerykańskiego w naszym kraju. Zbrodnicze zakusy imperialistów, zmierzające do owdładnienia na szym krajem i innymi krajami bałkańskimi oraz stworzenia z nich bazy wypadowej przeciwko ZSRR są skazane na sromotne fiasko. Niedaleki jest dzień, w którym i narody Jugosławii powstaną przeciwko zdradzieckiej i szpiegowskiej bandzie Tito — tak jak naród bułgarski rozprawiła się zdecydowanie ze spiskiem Trajco Kostowa.

się podstawą do rozpętania szowinistycznej akcji przeciwko Polsce. Jesteśmy przekonani, że lepiej służymy interesom wysiedleńców i interesom całego narodu niemieckiego, włączając Niemcy do systemu państw młodych, niż w tym wypadku gdybyśmy brali udział w szowinistycznej hecy wokół granicy nad Odrą i Nysą, albowiem taka heca mogłaby służyć jedynie wojnie, nigdy zaś pokojowi.

Te słowa premiera Grotewohla wywołały na sali burzę oklasków. Jest dla nas rzeczą jasną — zakończył premier Grotewohl, że ukazanie się na arenie międzynarodowej niemieckich sił demokratycznych stanowi nie tylko wzmacnienie obozu pokoju i demokracji, lecz równocześnie jest ciosem dla imperialistycznych podżegaczy wojennych.

Na akademii wykonano po raz pierwszy narodowy hymn Niemiec-

kiej Republiki Demokratycznej, skomponowany przez Hansa Eislera do słów Johanna Bechera.

Manifestacje w Paryżu

PARYŻ, (PAP). Z inicjatywy Towarzystwa Przyjacieli Francusko-Radzieckiego w sali Playel w Paryżu odbyła się w niedzielę wieczorem uroczysta akademka z okazji 32 rocznicy Rewolucji Październikowej. Na trybunie obok ambasadora ZSRR w Paryżu Bogomolowa zasiadli: Dulos, Marty, Mauvais, gen. Petit, Eugenie Cotton ze Związku Kobiet Francuskich, Jeannette Vermeersch oraz przedstawiciele związku b. kombatantów, związku b. więźniów politycznych, unii republikańskiej młodzieży francuskiej i innych organizacji demokratycznych.

Gen. Petit skierował braterskie powitanie w imieniu przyjaciół ZSRR do wielkiego sojusznika Francji — Związku Radzieckiego i jego wodza Generalissimusa Stalina.

Następnie wśród burzy oklasków zabrał głos ambasador ZSRR Bogomolow, który wskazał na pokojową pracę narodów Związku Radzieckiego i na jego wole pokoju.

„Tylko imperialistyczna reakcja pragnie wojny” — stwierdził ambasador — przypominając sympatię na rodów ZSRR dla ludu francuskiego, który podtrzymuje tradycje walczące o postęp i pokój Francji.

Zebrani jednogłośnie uchwalili rezolucję, podkreślając doniosłość przyjaźni francusko-radzieckiej oraz rolę Związku Radzieckiego i jego wodza Generalissimusa Stalina w walce o pokój.

Londyńczycy witaają wspaniałe osiągnięcia ZSRR

LONDYN, (PAP). W Londynie odbyła się w niedzielę uroczystość z okazji 32 rocznicy Rewolucji Październikowej. Zmieniła się ona w najpo tężniejszą od czasu wojny manifestację na rzecz pokoju i przyjaźni ze Związkiem Radzieckim.

Wice-gałą przewodniczący brytyjsko-radzieckiego towarzystwa przyjaźni ks. Stanley Evans.

9-tysięczny tłum powstał z miejsc skandując powoli słowa depeszy po witalnej skierowanej do narodu ra-

dzieckiego. Depesza ta głosi m. in.: „Do naszych przyjaciół ludów Związku Radzieckiego i ich wielkiego wodza Józefa Stalina! Londyńczycy zebrani na dzisiejszej uroczystości witają wspaniałe osiągnięcia Związku Radzieckiego. Wasz postępnosi nadzieje całej ludzkości, żyjącej w opanowanym przez kryzys świecie.

Wasze nieugięte stanowisko w obronie pokoju i na rzecz zakazu produkcji bomby atomowej wzbudza szacunek wszystkich postępowych miłujących pokój ludzi. Witając was pozdrawiamy jednocześnie waszego wielkiego przywódcę Stalina, który będzie obchodził 70 rocznicę swych urodzin w przyszłym miesiącu.

Zapewniamy was, że nigdy nie zapomniemy waszych wspaniałych zwycięstw w walce przeciwko wspólnemu wrogowi hitlerowskiemu. Niech żyje Związek Radziecki, niech żyje przyjaźń brytyjsko-radziecka!"

Odczytano depesze powitane wysłane do Związku Radzieckiego przez liczne brytyjskie związki zawodowe i organizacje przyjaźni brytyjsko-radzieckiej oraz przez wybitnych przedstawicieli brytyjskich kół naukowych, kulturalnych i zawodowych.

W swym przemówieniu poseł Pitt podkreślił, że od chwili swego powstania Związek Radziecki nie przestawał pracować na rzecz pokoju. „Związek Radziecki — powiedział poseł Pitt — rozpoczął walkę o pokój 8 listopada 1917 roku w 24 godziny po swych narodzinach."

OBCHODY W INNYCH MIASTACH

Manifestacje odbyły się również w Rzymie, Tiranie, Brukseli, Wiedniu, Pekinie i innych stolicach.

Porównanie, które napelnia ufnością

(Dokończenie ze str. 1-ej)

W tych warunkach przestraszeni wzmagającym się ruchem w obronie pokoju na całym świecie, imperialiści najrozmaitszymi środkami starają się z jednej strony terroryzować własne narody i zastraszyć narody pokojowe i demokratyczne, z drugiej zaś — przy pomocy rozpętania militarnego podtrzymywania chylącej się ku kryzysowi własną gospodarkę. Plan Marshalla, unia brukselska, pakt atlantycki — wszystko to zmierza do zamaskowania własnej słabości. W gospodarce amerykańskiej widać coraz więcej oznak zbliżającego się kryzysu. W ciągu ostatnich kilku lat, począwszy od października 1948 r., produkcja w Ameryce spadła o około 22 procent, a liczba bezrobotnych i pół-bezrobotnych osiągnęła liczbę 14 milionów.

Szczególne znaczenie posiada fakt, że kryzys ten dojrzała w warunkach, w których cały świat kapitalistyczny został użyty do ratowania kapitalizmu amerykańskiego.

Na tym tle jasno odbija się obraz stalego wzrostu potęgi politycznej i gospodarczej obozu pokojowego. Związek Radziecki dokonuje stalego postępu we wszystkich dziedzinach gospodarczych. Kraje demokracji ludowej rozwijają się bez kryzysów i wstrząsów, które były ich udziałem w okresie międzywojennym. Rewolucja chińska wyzwoliła już prawie cały kraj od obcych interesów i rodzimej reakcji. Wreszcie, przełomowym faktem w dziejach Europy było powstanie Niemieckiej Republiki Demokratycznej, która stanowi początek nowego okresu w powojennych stosunkach europejskich.

Oto więc, jak świat w chwili obecnej wygląda: Nowa potęga młodą, socjalistycznego świata, świata uwolnionego od wyzysku i przemocy, i — rozpadający się, rozdzielony wewnętrznie przeciwnościami, blok kapitalistyczny, „ancien regime" niewoli społecznej. Porównanie tych dwóch sił napelnia obóz pokoju i demokracji ufnością. „Wiemy z całą pewnością — zakończył swe przemówienie Malenkov — że zwycięstwo socjalizmu i demokracji na całym świecie jest nieuniknione". (rz)

Przyjazd biologów radzieckich do Warszawy

W związku z obchodzoną w naszym kraju „Tygodniem Pawłowa" w dniu 7 bm. przybyła do Warszawy na zaproszenie Ministerstwa Oświaty delegacja Akademii Nauk ZSRR w osobach znanych biologów radzieckich: prof. Lwa Fiodorowa, prof. Dymitra Biriukowa i sekretarza delegacji Aleksandra Wichranowa.

Polska klasa robotnicza wniosła znaczny wkład w przygotowanie Wielkiej Rewolucji Październikowej

Ambasador ZSRR, Wiktor Lebediew na uroczystej akademii w sali Teatru Narodowego im. Wojska Polskiego w 32-gą rocznicę Rewolucji Październikowej mówił:

Droży Przyjacieli i Towarzysze! Niech mi wolno będzie złożyć gratulacje Wam, jak również Waszej Partii oraz wszystkim ludziom pracy w Polsce z okazji 32 rocznicy Wielkiej Październikowej Rewolucji Socjalistycznej.

Przed 32 lata nastąpił w Rosji rewolucyjny przewrót o historycznym dla całego świata znaczeniu. Wielka Październikowa Rewolucja Socjalistyczna obaliła w Rosji władzę obszarników i kapitalistów, doszczętnie zdruzgotała podstawy społeczno-ustroju carskiego. Z monarchii carskiej, z więzienia narodów, Rosję przekształciła się w Związek Socjalistycznych Republik Radzieckich. Władza państwa przeszła do rąk klasy robotniczej, związanej sojuszem z chłopstwem i kierowanej przez partię marksistowską.

Rewolucja Październikowa proklamowała wyzwolenie wszystkich narodów Rosji carskiej. Proklamowała prawo narodów do samookreślenia aż do odseparowania. Również naród polski wraz z innymi narodami, uciążonymi przez carat rosyjski — uzyskał wyzwolenie narodowe.

Siłą zadniczą, która spowodowała zwycięstwo Wielkiej Październikowej Rewolucji Socjalistycznej — był proletariát Rosji; zdołał on, dzięki siłnej polityce partii Lenina — Stalina — pociągnąć za sobą wielomilionowe chłopstwo i stanąć na czele walki ludu przeciwko uciskowi carskiemu i wykrowi burżuazyjno-obszarniczemu.

W OCZEKIWIANIU NA „OSTATNIE SŁOWO" EUROPY

Rewolucja Październikowa była ukoronowaniem bohaterskiej walki mas pracujących Rosji o wyzwolenie.

"W ciągu mniej więcej pół wieku od 40-tych do 90-tych lat ubiegłego stulecia — pisał Lenin — postępującą myśl w Rosji, w warunkach ucisku ze strony niebawnie dzikiemu i reakcyjnego caratu, szukała chciwie słusznej teorii rewolucyjnej, śledząc z nadzwyczajną gorliwością i skrupulatnością każde „ostatnie słowo" Europy i Ameryki w tej dziedzinie. Marksizm, jedynie słuszną teorię rewolucyjną, Rosja przyswoiła sobie w cierpieniach w ciągu półwiekowej historii niesłychanych muk i ofiar bezprzykładnego heroizmu rewolucyjnego, niewiarogodnej energii i ofiarnych poszukiwań, nauzanca, zdobywania praktycznego doświadczenia, rozczarowań, sprawdzania i porównywania doświadczeń Europy. Wskutek przynusowej, apowodowanej przez carat emigracji — rewolucyjna Rosja posiadała w drugiej połowie XIX wieku takie bogactwo powiazań międzynarodowych, taką wspaniałą znajomość światowych form i teorii ruchu rewolucyjnego, jak żaden inny kraj na świecie."

LENIN O PROLETARIACIE ŁÓDZI

Lenin wysoko ocenił zbrojne powstanie proletariatu Łodzi w czerwcu 1905 r.: „Spójrzcie na centralny okręg przemysłowy — pisał Włodzimierz Iljcz. Czyż nie tak dawno zdawało nam się, że jest on pograżony w głębokim śnie, czyż nie tak dawno uważano tam za możliwy tylko częściowy, nieznamy i drobny ruch zawodowy? A tam już rozgorzał strajk powszechny. Podniosły się i podnoszą dziesiątki i setki tysięcy. Nadzwyczajnie wzrasta polityczna agitacja. Oczywiście tym robotnikom daleko jeszcze do bohaterskiego proletariatu, bohaterskiej Polski, lecz rząd carski szybko ich uświadamia i zmusza, by „donośli Polskę."

Przemówienie amb. W. Lebediewa na Akademii w Warszawie

Mówiąc dalej o pierwszych 15-tych latach XX stulecia, Włodzimierz Iljcz podkreśla, że w „żadnym kraju w sąg tych 15 lat nie przeżyto nawet w przybliżeniu tak wiele w dziedzinie doświadczenia rewolucyjnego, szybkości i różnorodności zmian rozmaitych form ruchu legalnego i nielegalnego, spokojnego i burzliwego, podziemnego i jawnego, kadrowego i masowego, parlamentarnego i terrorystycznego. W żadnym innym kraju w tak krótkim czasie nie skoncentrowano takiego bogactwa form, odcieni, metod walki wszystkich klas społeczeństwa współczesnego."

Lenin ma tu na myśli wzrost walki rewolucyjnej w przededniu rewolucji w 1905 r., samą rewolucję 1905 r., lata reakcji i lata następującego po niej nasilenia ruchu robotniczego w przededniu pierwszej wojny światowej.

AWANGARDA W WALCE Z SAMOWŁADZTWE

Wiadomo, że już w rewolucji 1905 roku — rolę kierowniczą w walce przeciw samowładztwu odgrywała klasa robotnicza całego imperium rosyjskiego. „Historia rewolucji rosyjskiej — pisał Lenin — wskazuje, że właśnie awangarda — doborowe elementy robotników najemnych — prowadziła walkę najzaciekłej i z największą ofiarnością. Czym większe były zakłady przemysłowe, tym bardziej uporczywie były strajki, tym częściej powtarzały się one, w ciągu jednego roku. Czym większe było miasto, tym poważniejsza była w walce rola proletariatu. Trzy wielkie miasta, w których mieszkają najbardziej świadomi i liczni robotnicy, Petersburg, Ryga i Warszawa, dają największą liczbę strajkujących w stosunku do ogólnej liczby robotników, nie mówiąc już o wsi."

"W Polsce i na Kaukazie — pisał Lenin — cechuje ruch ogromna zaciętość, stosunkowo częste używanie przez ludność broni i bomb."

W chwilach wybuchu Wielkiej Październikowej Rewolucji Socjalistycznej w Rosji w 1917 r. — proletariát polski, wskutek specyficznych warunków, powstałych w toku pierwszej wojny światowej, był czasowo w tym okresie osłabiony oraz izolowany od proletariatu Rosji, wraz z którym walczył przeciwko samowładztwu o swe wyzwolenie społeczne i narodowe. Władzę państwową w Polsce zagarnęli polscy obszarnicy i kapitaliści, proletariát polski rozpoczął długotrwałą i uporczywą walkę o wyzwolenie w warunkach panowania własnej burżuazji i obszarników.

WYZWOLONE SIŁY TWÓRCZE ROSJI

Rewolucja Październikowa w Rosji wyzwoliła olbrzymie siły twórcze, ukształtowane w narodzie rosyjskim i stworzyła warunki, w których nasza ojczyzna potrafiła w ciągu krótkiego okresu historycznego stać się przodującym pod względem przemysłu mocarstwem o największym w świecie socjalistycznej gospodarce rolnej. Skupiła ona wokół narodu rosyjskiego dziesiątki innych wielkich i małych narodów, zapewniając im wszystkim na olbrzymią skalę rozwój ekonomiczny i kulturalny.

Lenin mówi dalej, że Łódź wraz z Kaukazem, Odessą i Libawą dała przykład proletariackiego bohaterstwa i entuzjazmu ludowego.

W październiku 1905 r. robotnicy polscy solidarnie poparli ogólnorosyjski strajk polityczny i w związku z tym Włodzimierz Iljcz pisał: „Bohaterka Polska znów stanęła w szeregi strajkujących, jak gdyby szły z bezsilnej wściekłości wrogów, którzy zniemiali, że ich cioty pokonają Polskę, a w rzeczywistości mocniej hartowali jej siły rewolucyjne".

WE WSPÓLNYM MARSZU

Nie ulega wątpliwości, że polska klasa robotnicza swą walką podczas rewolucji w 1905 r. (a my, jak wiadomo, nazywamy rewolucję 1905 r. — próbą generalną Wielkiej Październikowej Rewolucji Socjalistycznej) wniosła swój znaczny wkład w sprawę przygotowania Wielkiej Rewolucji Październikowej, która zwyciężyła w 1917 r., a tym samym w sprawę przygotowania wyzwolenia swojej ojczyzny od ucisku narodowego. W walce tej proletariát polski kroczył jedynie szóstą drogą, występując wraz z proletariatem rosyjskim przeciwko wspólnemu wrogowi — samowładztwu rosyjskiemu. Strajki, demonstracje uliczne i zbrojne powstania, połączone z walkami na barykadach przeciwko wojskom rządowym carskiemu — oto najdoskonalsze metody walki, jakie stosował rewolucyjny proletariát polski, w bitwach o swe wyzwolenie społeczne i narodowe.

Gdy rozpoczął się nowy przypływ ruchu robotniczego w Rosji po okresie reakcji, proletariát polski znów zajął w nim swe godne miejsce. Lenin, analizując walkę strajkową w Rosji w 1912 r. podkreślał, że „jeżeli chodzi o zaciętość strajków, przewodzi Południe i Polska".

W chwili wybuchu Wielkiej Październikowej Rewolucji Socjalistycznej w Rosji w 1917 r. — proletariát polski, wskutek specyficznych warunków, powstałych w toku pierwszej wojny światowej, był czasowo w tym okresie osłabiony oraz izolowany od proletariatu Rosji, wraz z którym walczył przeciwko samowładztwu o swe wyzwolenie społeczne i narodowe. Władzę państwową w Polsce zagarnęli polscy obszarnicy i kapitaliści, proletariát polski rozpoczął długotrwałą i uporczywą walkę o wyzwolenie w warunkach panowania własnej burżuazji i obszarników.

WYZWOLONE SIŁY TWÓRCZE ROSJI

Rewolucja Październikowa w Rosji wyzwoliła olbrzymie siły twórcze, ukształtowane w narodzie rosyjskim i stworzyła warunki, w których nasza ojczyzna potrafiła w ciągu krótkiego okresu historycznego stać się przodującym pod względem przemysłu mocarstwem o największym w świecie socjalistycznej gospodarce rolnej. Skupiła ona wokół narodu rosyjskiego dziesiątki innych wielkich i małych narodów, zapewniając im wszystkim na olbrzymią skalę rozwój ekonomiczny i kulturalny.

Wiktor Grosz

Marszałek Konstancy Rokosowski na straży granic Rzeczypospolitej

Z GÓRĄ trzydzieści lat temu lud polski dał ludowi rosyjskiemu swojego syna — Konstanciego Rokosowskiego, dziecko robotniczej Warszawy.

Po trzydziestu z górą latach bratni naród radziecki zwrócił narodowi polskiemu marszałka Konstanciego Rokosowskiego, który pod ożywym tchnieniem Wielkiej Rewolucji Socjalistycznej wyrósł z prostego robotnika - żołnierza na wielkiego dowódcę, rozstawionego na świat cały zwycięstwami pod Stalingradem, Kurskiem i dziesiątkami innych miast, których nazwy znaczący drogą triumfu Związku Radzieckiego nad hitlerowską koalicją.

Toteż witając powracającego właśnie w rocznicę Wielkiej Rewolucji Październikowej rodaka, witamy zarazem w Marszałku Konstancym Rokosowskim człowieka, który nosi w swym sercu głębokie umiłowanie swego narodu i kraju, a zarazem przynosi ze sobą na służbę narodowi polskiemu skarby wiedzy, doświadczenia i tradycji, które zdobyć można było jedynie w kraju zwycięskiego socjalizmu.

Marszałek Konstancy Rokosowski to jeden z najlepszych wychowanków najlepszej na świecie szkoły wojskowej — stalinowskiej szkoły dowódców nowego typu, dowódców, dla których wojsko nie jest celem samym w sobie, tylko jest częścią narodu, związane jest z narodem nierozdzielnie i broni wyłącznie jego interesów.

Marszałek Konstancy Rokosowski jest zarazem żywym wcieleniem najpiękniejszej i najwzniolejszej tradycji narodu polskiego, tradycji, która zamyka się w szlachetnych słowach „Za waszą wolność i naszą”...

Dzięki swojej walce w obronie wielkopomychni dla całej ludzkości zdobył Rewolucji Październikowej, dzięki swojej walce w obronie całej ludzkości przed zmorą faszystów, Konstancy Rokosowski wpisali na zawsze swoje nazwisko do Pantheonu legendarnych polskich postaci rewolucyjnych, stając u boku Jarosława Dąbrowskiego, Feliksa Dzierżyńskiego, Karola Waltera - Świerczewskiego i tylu, tylu innych.

Żyjemy w okresie, w którym podlegające wojenni liczą się tylko z siłą obozu pokojowego, do którego należymy. Objęcie przez Marszałka Konstanciego Rokosowskiego stanowiska Ministra Obrony Narodowej w naszym rządzie gwarantuje wzrost siły i obronności naszego kraju. Oznacza więc zarazem wzmocnienie całego międzynarodowego obozu pokoju. Jest czynnikiem, który niewątpliwie przyczyni się do pohamowania imperialistycznych zapędów tych szaleńców, którzy marzą o nowych awanturach.

Wzrost siły i obronności naszego kraju oznacza — rzecz prosta — również umocnienie naszej suwerenności państwowej.

Rokosowski na straży naszej granicy na Odrze i Nysie, to groźne ostrzeżenie dla szowinistów nie mieckich, którzy usiłują rozpętać w Niemczech zachodnich dziką kampanię odwetową w stosunku do Polski. Przecież tych hitlerowców, na których opiera się ta imperialistyczna kampania w Niemczech Zachodnich, Rokosowski już bił niejednokrotnie i bez litości.

Rokosowski na straży naszej granicy na Odrze i Nysie psuje szyki amerykańskim wichrzyтелям imperialistycznym, którzy usiłują w Niemczech zachodnich stworzyć bazę wypadową przeciwko Polsce i Związkowi Radzieckiemu. Samo nazwisko Konstanciego Rokosowskiego będzie dla inspiratorów tych zbrodniczych wichrów groźnym ostrzeżeniem.

Konstancy Rokosowski na czele Wojska Polskiego, to wyraz jeszcze głębszego pogłębienia braterskiego sojuszu, jaki łączy Wojsko Polskie z potężną Armią Radziecką, naród polski z narodem radzieckim.

Żołnierz I Armii Polskiej już walczył w składzie frontu, którym dowodził Marszałek Konstancy Rokosowski. Pamięta też całe wojsko polskie, jak pod dowództwem Rokosowskiego cementowała się przy jaźni polsko - radziecka przypięta krwią przelaną w walkach ze wspólnym wrogiem. Wczorajsze przemówienie G. Malenki na uroczystej Akademii w Moskwie, jego pamiętne i przekonujące słowa o sile Związku Radzieckiego, którego nie potrafią zastraszyć podlegacze wojenni, przypomniały nam ponownie, jak ogromna i niezwykła jest moc państwa socjalistycznego, z którym łączy nas bratni sojusz.

A przecież ten braterski sojusz ze Związkiem Radzieckim jest filarem Polski Ludowej, jest podstawą naszego poczucia bezpieczeństwa.

stwa, podstawą naszej pokojowej, twórczej, przynoszącej codziennie tak wspaniałe wyniki, pracy.

W ludowym Wojsku Polskim, dowodzonym przez Marszałka Konstanciego Rokosowskiego, sojusz ten nabierze granitowej mocy ku pożytkowi Polski, ku pożytkowi całego, międzynarodowego obozu pokoju.

W oparciu o ten sojusz, spokojni o granice, których strzeże Wojsko Polskie pod dowództwem Marszałka Konstanciego Rokosowskiego, ufnie spoglądamy w przyszłość i możemy z pełną wiarą poświęcić się swojej pokojowej, twórczej pracy, której rezultaty widoczne są dla wszystkich.

W planie 6-letnim

Całkowita odbudowa śródmieścia Wrocławia

Od własnego korespondenta „Rzeczypospolitej”

Wrocław

Wystawa Planu Zagospodarowania miasta, otwarta w lipcu r. b. oraz opracowanie Planu Sześcioletniego dla miejskiej gospodarki Wrocławia stanowiły punkt zwrotny w historii odbudowy. Obecnie weszliśmy już w okres planowego, skoordynowanego budownictwa. Okres poprzedni cechowały przede wszystkim najkonieczniejsze remonty, prowadzone w obiektach najmniej zniszczonych, rozrzuconych w różnych punktach miasta. Wytworzyło to pewien chaos w budownictwie, gdyż nie uwzględniano w tych pracach, prowadzonych na własną rękę przez rozmaite instytucje, zjednoczenia czy zakłady pracy — ogólnego planu zagospodarowania miasta. Centrale i urzędy zostały rozproszone po całym mieście, obejmującym olbrzymi obszar 20.500 hektarów.

W PIERWSZYM RZUCIU — ŚRÓDMIEŚCIE

Również i akcja odgruzowania zorganizowana była bez uwzględnienia ogólnego planu. Prowadzono ją pod znakiem jak największego odzysku cegieł na odbudowę Warszawy, czy budowę nowych osiedli przemysłowych w Polsce centralnej. Odgruzowanie obejmowało tereny, które nie były przewidziane w najbliższym rzucie odbudowy. „Kopalnia cegieł” dawała dobre wyniki. Były dni, gdy wydobywano do 1.500.000 cegieł dziennie. Nagromadziły się też wielkie zapasy — kilkunastu milionów cegieł. Zanim zapasy te nie zostaną rozładowane odzysk dzienny cegieł obniżono do 200.000 sztuk dziennie, przeliczając większość brygad zajętych przy tych pracach do pilnych robót budowlanych.

Obecnie akcja odgruzowania ograniczyła się do Śródmieścia, gdzie w Planie Sześcioletnim przewidziane jest oczyszczenie 400 hektarów. W ciągu sześciu lat Śródmieście ma być całkowicie odbudowane. Stanie się

ono centrum administracyjnym, kulturalnym i gospodarczym Wrocławia. Obszar ten odpowiada mniej więcej staremu, historycznemu miastu, objętemu Fosą Miejską, wybrzeżem Odry z włączeniem najstarszej części grodu Ostrowia Flakowskiego, prakolbki Wrocławia.

Na tym obszarze znajdzie się Uniwersytet wraz z nowymi gmachami Akademii Lekarskiej, która ma powstać z nowym korpusem z połączenia wydziałów lekarskiego, farmaceutycznego i stomatologicznego oraz Studium Wychowania Fizycznego. Tu w odbudowanych gmachach w okolicy Nowego Targu (centrum przyszłej dzielnicy uniwersyteckiej) otrzymają pomieszczenia instytuty naukowe. Na Placu Polskim między gmachem Ossolineum a Muzeum Państwowym — powstał odbudowany kosztem 9 milionów złotych monumentalny gmach Państwowej Wyższej Szkoły Sztuk Plastycznych o 13 wielkich salach. Drugie skrzydło tego gmachu oddane będzie do użytku w roku przyszłym. W roku 1950 ukończony będzie w tej dzielnicy remont gmachu Muzeum Państwowego, posiadającego dziś działający prehistorii, średniowiecznej sztuki śląskiej oraz galerii malarstwa polskiego w wieku XVIII i XIX. Muzeum powiększy się wtedy o dalsze działy, uwzględniające przede wszystkim sztukę ludową. Na wyspie t. zw. Tamce w dniu 17 stycznia 1950 roku — jako w piątą rocznicę wyzwolenia Warszawy, otwarte zostanie Muzeum Wojska Polskiego, posiadające bogaty dział Odrodzonego Wojska Polskiego oraz dział średniowieczny. Na szczególną uwagę zasługuje tu zależna niedawno broń państwa, dzieło polskich rusznikarzy ze Świdnicy.

W obrębie Śródmieścia trwa też remont zabytkowych kościołów. Jeszcze w tym roku ma być zakończona rekonstrukcja wieży starego polskiego kościoła św. Magdaleny z przepięknym portalem romańskim. Trwa

tych państw. Dziedziny, które najbardziej nadają się dla czynnej oszczędności — są nietykalne. Stany Zjednoczone zmuszają więc zależne od nich kraje do szukania wyjścia ze skomplikowanego położenia nie drogą redukcji nieproduktownych wydatków, lecz drogą obniżenia konsumpcji.

Fala wzrostu cen na towary powszechnego użytku rozlewa się coraz szerzej po całej Europie zachodniej. Bije ona bezpośrednio w kieszenie szerokich rzesz konsumentów. Kapitalizm zachodni zdaje sobie z tego sprawę i szuka gorączkowo wyjścia z matni. Podrożenie kosztów produkcji niezgodnego z przyszłością wróżyć nie może.

Z pewnych, ostrożnych jeszcze wypowiedzi w różnych parlamentach czy też na łamach czasopiśm, można wnioskować, że międzynarodowy kapitalizm widzi ratunek w obniżeniu płac zarobkowych, jednak boi się opagać te koncepcje otwarcie, zdrajać sobie sprawę z groźnych następstw, jakie może dla nich pociągnąć za sobą zamach na kieszeń milio- nowych rzesz świata pracy.

Druga ewentualność, która mogłaby przyczynić się do złagodzenia problemu, a mianowicie rezygnacja z wygórowanych zysków w celu obniżenia cen produkowanych towarów — przy egotycznej klasie kapitalistycznej, nie jest brana w rachubę.

Ostatecznie więc lekarze amerykańscy postawili diagnozę: zwiększać nie produktowne wydatki na zbrojenie, zwiększać lub utrzymać skalę zysków fabrykantów, natomiast „walczyć o obniżkę kosztów produkcji”. Tak więc dewaluacja przestaje być zagadnieniem czysto gospodarczym, a staje się również socjalnym. Kapitał, zepędzony w ślepy uliczki przez dyktatorów z Wall Street, gotuje się do zaatakowania pracy. Istniejąca usadniona obawy, że gwałtowne ruchy mogą tylko zaskoczyć pacjentów, którego stan pomimo zastrzyku, a na wet wskutek zastrzyku, pogorszył się znacznie. To też słusznie określa dewaluację konserwatywny dziennik szwedzki „Svenska Dagbladet”: operacja się udaje, lecz pacjent zmiera.

Wszystkie te akcje pozwalają nam na wyrażenie nadziei, że warunki mieszkaniowe we Wrocławiu dotrzymają kroku szybkemu rozwojowi przemysłowemu i handlowemu tego miasta, które w swym planie zagospodarowania ma osiągnąć 545.000 mieszkańców.

ję prace przy odbudowie Katedry kościoła św. Wincentego oraz klasztoru Siostr Urszulanek. Dla odbudowy gmachów zabytkowych konieczną jest cegła t. zw. gotycka. Niestety, wiele tej cennej cegły, również lepionej i specjalnie wypalanej, odznaczającej się wielką trwałością — zostało omyłkowo wysłane z Wrocławia wraz z cegłami cegły zwykłej.

REMONT RATUSZA

W czasie uroczystości dożynkowych na Piśmie Polu Prezydent Rzeczypospolitej i Premier zwiedził dokładnie Ratusz, czego rezultatem było natychmiastowe przyznanie dostatecznych kredytów na remont tego cennego zabytku.

Już w listopadzie przystąpi się do wstępnych prac nad rekonstrukcją rzęzb.

Zmienia się — jak powiedzieliśmy na wstępie — oblicze Wrocławia. Oto przebita już została nowa arteria, łącząca południowy bok Rynku z ulicą Kazimierza Wielkiego.

NOWE OSIEDLA ROBOTNICZE

Budownictwo Wrocławia rzuca się coraz harmonijnie. Oddane do użytku 50-tą szkołę podstawową na Karłowicach, Biblioteka Miejska — otrzymają nowy gmach w Rynku. Otwierają się nowe punkty handlu spożywczego, gospody, bary mleczne. Jednocześnie ZOR rozpoczął energiczną akcję budowy nowych osiedli robotniczych, a Zarząd Nieruchomości Miejskich przystąpił do prac remontowych, przy czym zaznaczyć tu trzeba, że 3.500 obiektów wymaga szybkich napraw, w pierwszym rzędzie dachów.

ZOR rzuca obecnie z akcją drobnych remontów i odbudowy pojedynczych domów robotniczych. Na rok 1950 zaplanowano w samym Wrocławiu budowę 4-ech wielkich nowych osiedli robotniczych, a mianowicie w Leśnicy, na Sępólnie, przy ul. Orzeszkowej i przy ul. Benedykta Półaka. Poza tym 3 wielkie osiedla robotnicze ZOR powstanie w ważnych gospodarczo miejscowościach Dolnego Śląska. Kredyty budowlane ZOR na rok 1950 wyniosły 600 milionów złotych, podczas gdy w roku 1949 wyniosły 1 miliard 200 milionów, wzrosły więc trzykrotnie. Do końca roku 1949 ZOR odda 2.000 nowych izb, a w roku 1950 przewidziana jest budowa 9.000 izb. Nie będą to, jak powiedzieliśmy, remonty, lecz odbudowa domów zniszczonych w 70 proc., oraz budowa nowych osiedli. Osiedla te będą zaopatrzone we wszelkie urządzenia socjalne, jak żłobki, przedszkola, punkty opieki nad matką i dzieckiem, ośrodki zdrowia, świetlice, czytelnie, placce sportowe. Posiadać też będą własną sieć placówek handlu spożywczego, piekarni, masarni, pralni itd.

Poza ZOR-em — nowych mieszkań dostarczy Wrocławską Spółka Mieszkaniowa, która kosztem 245 milionów złotych odda do końca roku 775 nowych izb. Członkowie spółdzielni za odpłatą 2.200 złotych wpiętego oraz 5 proc. kosztów remontu otrzymają nowe mieszkania. Poza tym w Zarządzie Miejskim złożony jest 2.000 podań o remont domów. W Planie Sześcioletnim przewidziano 28 miliardów złotych na konserwację budynków. Z sumy tej na naprawę dachów przeznaczono rocznie 150 milionów złotych. Są to wydatki najkonieczniejsze w chwili obecnej, gdyż groziła konieczność opróżnienia wielu zagrożonych domów. Poza tym komisje społeczne rozpoczęły akcję kontroli „zagęszczenia” przede wszystkim w dzielnicach willowych. Niewątpliwie kontrola ta przyczyni się do uzyskania nowych pomieszczeń dla ludzi pracy w willach, zamieszkałych zbyt „luźno”.

ZBIGNIEW GROTOŃSKI

Eustachy Czekalski

„Bitwa pod Valley Forge”

Powieści amerykańskiego beletrysty Howarda Fasta zawsze przyniosły cenne wiadomości z historii Stanów Zjednoczonych. Pisarz ten uwy pkił przy tym osobistości i momenty, ważne dla rozwoju idei demokratycznych. W polskim przekładzie ma my cztery jego ciekawe utwory: „Obywatel Tom Paine”, „Amerykanin”, „Droga do wolności” i „Bitwa pod Valley Forge”. Każda z tych powieści pozostawia wiele informacji, znanych historykom, ale nowych zupełnie dla przeciętnego czytelnika beletrystyki.

Howard Fast jest szermierzem klasy pracującej, walczą z przesadami rasowymi, piętnuje matakta i łajdactwa kapitalizmu. Charakterystyczne na pod tym względem jest jego powieść pt. „Amerykanin”. Jest to zbe letryzowana biografia Johna Pete Altgelda, gubernatora stanu Illinois. „Amerykanin” dzieła w drugiej połowie XIX wieku. Teraz jeszcze bardziej wyjasniliśmy się przeciwieństwa klasowe. Gdy czytamy obecnie wydaną powieść Howarda Fasta pt. „Bitwa pod Valley Forge”, otrzymujemy znowu materiał nie tylko literacki. Autor utwor ten osnuł na wojnę 1777 r. o wyswobodzenie Ameryki spod dominacji angielskiej. Skupił się na tragicznym epizodzie: kampanii zimowej w dolinie Valley Forge. Zima 1777-1778 roku była szczególnie ciężka i mroźna. Anglicy zamknęli się w Filadelfii, nie przesiedli biorąc żadnej akcji. Wojska amerykańskie marły głodowały.

Howard Fast zreszcie splata wydarzenia spod Valley Forge z dziejami dwudziestoletniego żołnierza Alle na Hale'a. Został on na dom rodzinny, zagon ojczyzny, żeby bić się o wolność. Po bitwie pod Valley Forge on jeden pozostał z czwartego pułku no wojskiego. Wyrósł nawet na bohatera. Dostał patent na kapitana. Autor jednak, malując ziemie wyrzezeń, ofiar i mąk, pokazuje nam tegoż Hale'a jako dezertera. Sad wo jenny skazuje go na pałki. Tenże sam sąd wieza jego przyjaciela i towarzysza. Na czele sądu stoi sam Jerzy Waszyngton. Na wojnie fortuna kołem się toczy. Skazaniec Allen Hale w obliczu nieprzyjaciela podczas walki potrafił zdobyć się na determinację, odwagę, przytomność — na polu otrzymuje dowództwo, szlify oficerskie.

„Bitwa pod Valley Forge” jest zbudowana z małych, zwykłych epizodów życia obozowego. Maluje wojnę nie od strony popisowych, błyskawicznych, bohaterów działań, lecz wydołaje udręki życia żołnierskiego: mróz, głód, brak odzieży, butów, brud, wazy, cierpienia psychiczno-moralne. Howard Fast dał galerię postaci żołnierskich, dalekich od „zamiłowań wojennych”. Są to dla niego przede wszystkim farmerzy, robotnicy, rzemieślnicy, ludzie, zwykli ludzie w każdym calu, pragnący wolności i dla tej wolności ponoszący olbrzymie ofiary. Dusze, ich nie są złąkione łupów, lecz możności spokojnej pracy na swojej roli, przy swoim wstępnym. Wśród tych amerykańskich żołnierzy znajduje się wielu Europejczyków. Howard Fast umiejętnie pokazuje, co każdego z

tych Europejczyków przywiodło do Ameryki i włożyło mu broń do ręki. Straszliwa zima nie złamała amerykańskich szeregow. Gdy Anglicy w kwietniu 1778 roku zaczęli w Filadelfii szkycować się do przegrupowania się, napotkali armie amerykańską odnowioną. Howard Fast kończy swoją opowieść zwycięstwem nad ustepującymi Anglikami. Jest to zreszcie osiągnięcie dużego efektu beletrystycznego.

Howard Fast w utworze swoim po kazał i kilka postaci historycznych, jak J. Waszyngton, gen. Hamilton, lord Stirling, gen. Wayne, płk. Conway i inni. Sceny polniana dezertersów, sąd polowy, wykonanie wyroku na pewno staną się atrakcją czytelnika. Budują one refleksję, wstrząsają cę. Plaktyka tych scen jest zdumiewająca. Allen Hale, oczekujący na natarcie Anglików, tak rozumuje, tak wzmacnia siebie przed odparciem ataku:

„Oto Anglia! Zawsze będziemy z nią walczyli, zawsze bez końca, bez wytchnienia. Życie — to my. My na dzy, głodni, brudni wieśniacy...”
„Bitwa pod Valley Forge” jest właśnie opowieścią o tych głodnych, brudnych wieśniakach, walczących na śmierć i życie z imperialną przemocą. Wartościowy to, ciekawy utwór beletrystyczny. Jeżeli się zważy, że Howard Fast jest obecnie 35-letnim mężczyzną, należy wiele jeszcze spodziewać się po tym pisarzu.

*) Howard Fast, „Bitwa pod Valley Forge”, powieść, str. 264, przekład Jana Karena, Warszawa 1949. Klub Dobrej Książki, „Czytelnik”.

Sztokholm, w listopadzie

Dewaluacja walut zachodnio-europejskich i szeregu zamorskich miała być zastrzykiem uzdrawiającym, zastosowanym przez lekarzy z Wall Street na coraz bardziej zapadającym na zdrowiu ustroju kapitalistycznym. Diagnoza brzmiała: celem nadania to warom europejskim większej konkurencyjności, należy obniżyć ich ceny we własnych walutach. Roztoczono przy tym ponętny obraz wzmoczonego eksportu tych towarów na rynki amerykańskie i strumienia dolarów, jakie popłynęły w kierunku Europy.

Zmeczono czteroletnim borykaniem się z trudnościami powojennymi, z coraz gwałtowniej narastającym niedoborem dolarowym, kraje zachodnio-europejskie znalazły się między młotem a kowadłem. Z jednej strony metoda kuracyjna zastosowana przez „domowych” lekarzy amerykańskich w postaci „pomocy” marszałłowskiej poczęła wykazywać coraz mniejszą skuteczność, z drugiej zaś strony kraje demokracji ludowej i Związek Radziecki w stosunkowo krótkim czasie potrafiły nie tylko po konać trudności powojenne, lecz wstąpiły na drogę szybkiego rozwoju, bijąc wszelkie rekordy w produkcji konsumpcyjnej i inwestycyjnej. Mimo najsurowszych rozkazów z Waszyngtonu i Wall Street utrudniania odbudowy krajom na wschód od Łaby, mimo najprzemysłniejszych klauzul dyskryminacyjnych — kapitalizm zachodni coraz wyraźniej zdawał sobie sprawę z wzmocnienia potencjalnej konkurencji wschodnio-europejskiej. W tych warunkach grunt dla jakiegos „końskiego” środka uzdrawiającego był bardzo podatny. Stany Zjednoczone zreszta miały zadanie bardzo ułatwione. Nie potrzebowały one namawiać każdy kraj z osobna. Wiedziano na Wall Street dobrze, że wystarczy przekonać Wielką Brytanię, a reszta pójdzie o oczym pędem.

Rachuby nie zawiodły. Przekonanie W. Brytanii dzięki wybitnej pomocy Bevina — nie natrafiło na większe przeszkody. W dniu 18 września br. zastrzyk został dokonany i lekarze amerykańscy z dużym zainteresowaniem obecnie obserwują symp-

Witold Nowicki

OPERACJA SIĘ UDAŁA LECZ PACJENT ZMAŁ

Korespondencja własna „Rzeczypospolitej”

tomy chorobowe europejskiego pacjenta.

Pierwsza gwałtowna gorączka po zastrzyku już minęła. Pacjent powrócił do przytomności i może już mówić o własnym samopoczuciu. Role mówcy objął w imieniu Wielkiej Brytanii minister skarbu Cripps, a jego przemówienie scharakteryzowała prasa brytyjska jako „najtrą cniejsze słowa, które padły w Izbie Gmin od czasów Dunkierki”. Gabinet brytyjski wisiał już na włosku i jeżeli nie upadł, to tylko dlatego, że konserwatyści boją się ująć dziś ster rządu w swoje ręce i nie posiadają żadnego konstruktywnego planu.

Za Francję mówi upadek rządu i trzytygodniowy kryzys gabinetowy, który przez fakt skleczenia w ciężkich męczarniach rządu Bidault — nie został zażegnany. Przyczaił się tyłko gdzieś za pierwszym rogami i lada dzień może powrócić.

Głos Niemiec Zachodnich przybrał kształt gwałtownego wzrostu bezrobocia i obniżenia się produkcji. W Holandii przemawiał prezes Banku Holenderskiego, oświadczając otwarcie, że społeczeństwo musi ponieść konsekwencje dewaluacji i przy gotować się do obniżenia stopy życiowej. W Norwegii prezes Banku Norweskiego scharakteryzował samopoczucie gospodarce kraju jako „najgroźniejsze od chwili zakończenia wojny”. Premier szwedzki Erlander wyraził wątpliwość, czy wstrzymanie się Szwecji od dewaluacji przyniesie jej pogorszenie sytuacji. Tyle głosów pacjenta.

Przyjrzyjmy się teraz kartce chorobowej, w której notuje się wszelkie objawy choroby, pozwalające na postawienie diagnozy i przepisanie rezydent. Pierwsza więc przepowiednia lekarzy amerykańskich — potaniecie towarów europejskich i zwiększenie

europejskiego eksportu na rynki amerykańskie — na razie nie sprawdziła się. Po pierwsze W. Brytanii, nadająca ton handlowi zachodnio-europejskiemu, bezpośrednio po dokonaniu dewaluacji funta podniosła ceny swych głównych produktów eksportowych. Paliwa płynne, węgiel, tekstylia brytyjskie — skoczyły w cenę niemal dokładnie tyle, na ile funt został zdevaluowany. Wprawdzie niektóre artykuły utrzymały się w cenie lub zwykływały nieznacznie, lecz w eksporcie brytyjskim do USA odgruwają one raczej rolę symboliczną. Ponieważ każdy niemal proces produkcyjny jest bezpośrednio albo pośrednio związany z wymianą między narodową — koszty produkcji w krajach o walutach zdevaluowanych musiał y podrożeć wobec podrożenia artykułów na rynkach strefy dolarowej.

Przykład brytyjski pociągnął za sobą podrożenie szeregu artykułów eksportowych w innych krajach bloku sterlingowego. Hipotetyczne korzyści dewaluacji zostały więc w ten sposób sparaliżowane. Towary europejskie wcale nie potaniały na rynkach amerykańskich w stopniu, w jakim dokonano dewaluacji walut, a nagły run eksporterów europejskich na rynki amerykańskie spowodował w rezultacie zajęcie przez amerykańskich importerów pozycji wyczekującej. Niezależnie od tego strajki węgla i stalowy w USA, a co za tym idzie — gwałtowny spadek produkcji i wzrost bezrobocia — nie oddziaływują zachęcająco na czynienie większych zakupów na rynkach europejskich.

Podsyccanie nastrojów wojennych przez Departament Stanu i zmuszanie krajów zachodnio-europejskich do wzmoczonego zbrojenia, powodują niesłychane przeciążenie budżetów

Radzieccy pianiści opuścili Polskę

Dn. 6 bm. opuścili Polskę, udając się do ZSRR, znakomici pianiści radzieccy członkowie jury IV Międzynarodowego Konkursu Chopinowskiego prof. Paweł Szerbiakow i prof. Lew Oborin oraz uczestnik konkursu, laureat — Wiktor Mierzanow.

Głos radzieckich żegnali na dworcu przedstawicieli Biura Współpracy z Zagranicą oraz Towarzystwa Przyjaciółki Polsko-Radzieckiej. Obecny był również przedstawiciel Ambasady Radzieckiej.

Droga walk i zwycięstw Marszałka Rokosowskiego

Kiedy pamiętnego lipca 1944 r. wojska radzieckie w ciężkich walkach z najeźdźcą hitlerowskim sforsowały Bug i zaczęły wyzwalać ziemie polską — rozradzani mieszkańcy wsi i miast Lubelszczyzny, cisząc się w podzięce do radzieckich maszyn bojowych i samochodów, zwrócili uwagę na wysoką, smukłą postać dowódcy wyzwolenych wojsk, który z uśmiechem szczęścia i wyraźnym rozradowaniem ścisł ciągając się do niego dłonie.

Gdy przemówił, odpowiadając na gorące słowa dziękczynienia, okazało się, że mówi piękna, czystą polszczyzną.

Polak? Tak jest, Polak, rodem z Warszawy. Polak — czołowym dowódcą wyzwolenych oddziałów radzieckich!

Łotem błyskawicy rozesła się ta wieść na szlaku wyzwolenym armii. I chłopaki nadbużańskie, nauczyciele, chłomscy, robotnicy lubelscy — setki tysięcy Polaków powtarzało sobie z dumą, że na czele wojsk radzieckich, które wyzwalały Lubelszczyznę, stoi roduk warszawski, słynny marszałek najlepszej armii świata, który groził najeźdźców hitlerowskich, patrzy na wyzwolenych ludzi jasnymi, polskimi oczyma i wita ich serdecznie w języku ojczystym.

Takie było powitanie Marszałka Konstanta Rokosowskiego z ziemią ojczystą — po 20 latach rozłąki.

DZIECIŃSTWO

Konstanty Rokosowski urodził się w roku 1896 w Warszawie, w rodzinie maszynisty kolejowego Ksawerego Konstanta Rokosowskiego.

Ojciec, ciężko kontuzjowany w katastrofie kolejowej i pozbawiony jakiegokolwiek pomocy socjalnej, zmarł w roku 1904.

W 1910 roku umiera mu matka. Nie spełnia 14-letni chłopiec musi żegnać się z dzieciństwem, ze szkołą, z nauką, której tak gorąco łaknął. Trzeba było dzielić los robotniczego dziecka owych czasów — wziąć się do pracy i zarabiać na utrzymanie.

PIERWSZA WALKA

Młodziacy Kostek Rokosowski zaczyna pracować w fabryce trykotarskiej przy ul. Szerokiej, w tej samej, gdzie pracowała matka. W poszukiwaniu solidnej kwalifikacji przerwana jest jednak wkrótce na inną robotę. Pracuje w Warsztatach Kamieniarskich przy ul. Wysockiego na Pradze. Silny, zręczny i zdolny chłopak szybko nabywa umiejętność rzemiełniczą w garnicy i marmurze. Kiedy warsztat Wysockiego uzyskuje roboty przy budowie mostu Poniatowskiego na Wisłę, Kostek Rokosowski jest jednym z najrzędnějších kamieniarzy, obciosujących granitowe części mostu.

Jest rok 1912. Po krwawej masakrze robotników rosyjskich nad Leną, w dalekiej Syberii, ogarnia całe imperium carskie potężna fala strajków i manifestacji. Strajkują robotnicy Moskwy i Piotrograda, strajkują również proletariaty Warszawy, ramię przy ramieniu z robotnikami rosyjskimi przeciwko wspólnemu wrogowi — caratowi i kapitalistom.

Płonien walk ogarnia także robotników kamieniarskich. Młodziacy Rokosowski wraz z towarzyszymi pracy bierze udział w potężnej manifestacji robotników warszawskich. Następuje szarga carskich żandarmów. Pod ich ciosami pada chorągiew demonstracji. Sztandar, czerwony sztandar robotniczy, z symbolami niezłomności i wolności jest zgrabolony!

Jednym skokiem dopada Kostek sztandar. Nie, nie wolno go przecie oddać w ręce wroga. Chwyta za drzewce, energicznie podciągnę — i oderwany od drzewca sztandar jest już w ręku Kostki, już znika pod bluzą na piersiach chłopca. W tej chwili ciężka łapa żandarma spada na jego ramię.

Następuje ponure miesiące w celi więziennej na Pawlaku — rozłąnione jedynie rozmowami z starszymi towarzyszami dół, którzy młodemu robotnikowi zaczynają objawiać prawdę walki klasowej o lepszą przyszłość ludu i ojczyzny.

WOJNA

Po wyjściu z więzienia Kostek przeżył siłę do Grójca pod Warszawą. Tutaj w 1914 r. zostaje powołany, jak wszyscy jego rówieśnicy w wieku poborowym, do wojska carskiego.

Zaczyna coraz lepiej pojmować, że aby marzenia jego spełniły się, trzeba obalić panowanie cara i panowanie kapitalistów, trzeba, by lud sam wziął we własne ręce swoje losy.

Teraz dociera do świadomości Konstanta Rokosowskiego głos socjalizmu, głos Lenina i Stalina.

Cóż dziwnego, że na pierwszy zew rewolucji, Rokosowski staje w jej szeregu? Rozumie przecie, że tu na polach walk rewolucyjnych o władzę radziecką, rozstrzygają się również losy Polski. To przecie rewolucja radziecka proklamowała głośno i bez zastrzeżeń niepodległość Polski. Rozumie więcej — że sprawa Rewolucji Październikowej jest sprawą ludzi pracy na całym świecie, że wyzwolenie ludu rosyjskiego z jarzma kapitalizmu, zapowiada również — wcześniej lub później wyzwolenie ludu polskiego. Rokosowski jest jednym z wielu tysięcy Polaków, którzy czynnie stanęli w szeregach rewolucji, głosząc, że „sprawa walk rewolucyjnych w Rosji jest naszą sprawą” i ślubując, „walczyć w imię Republiki Rad za sprawę socjalizmu i braterstwa ludów”.

POD SZTANDAREM REWOLUCJI

W dniach Wielkiej Rewolucji Październikowej Konstany Rokosowski wraz z innymi rewolucyjnymi żołnierzami przekształca swój pułk w jedno-

stkę Czerwonej Gwardii. Rokosowski już wówczas wyróżnia się swoim doświadczeniem bojowym i zdolnościami to też w tym nowopowstałym czerwonogwardyjskim Karpolskim Oddziale Kawalerii zostaje wysunięty na stanowisko zastępcy dowódcy.

Wojska Kołczaka zostały rozбите przez Armie Czerwoną, sam Kołczak rozstrzelany w Irkucku. Ale młody kawalerzysta jeszcze prowadzi swój czwarty pułk na wschodnią stronę jeziora Bałkańskiego, jeszcze gromi interwencyjne oddziały japońskie pod Ulan Ude, jeszcze bierze udział w rozbiu oddziałów kontrrewolucyjnych barona Ungerna - Sternberga na płaskach Mongolii. Dwa radzieckie orderzy Czerwonego Sztandaru i mongolski order Czerwonego Sztandaru, otrzymane od Wdzięcej Mongolskiej Republiki Ludowej — nagrodziły wówczas męstwo i rewolucyjną ofiarność Konstantego Rokosowskiego.

STUDIA WOJSKOWE

Revolucja zwyciężyła. Armia Czerwona pokonała kontrrewolucyjne oddziały carskich generałów i burżuazji rosyjskiej oraz armie interwencyjne 14 państw kapitalistycznych. Rozpoczął się okres twórczej, pokojowej pracy Republiki Radzieckiej.

Ale syn robotniczej Warszawy, żołnierz Rewolucji Socjalistycznej Konstanty Rokosowski, dobrze rozumie, że pierwsze w dziejach państwa socjalistycznego — drogową — dla mas ludowych całego świata — nie jest wolne od niebezpieczeństwa, dopóki istnieje otoczenie kapitalistyczne. Pozostaje więc w Armii Czerwonej i pracuje nad umocnieniem i rozbudową sił zbrojnych, stojących na straży państwa robotników i chłopów — dumy i nadziei mas ludowych całego świata.

Jakby przeczuł, że Armia Rewolucji, której oddał swe siły i zdolności, przy niesie kiedyś wyzwolenie Polsce, rozbijając siły faszystowskie, umożliwi jej wkrócenie na drogę socjalizmu! Jakby przewidział, że to wszystko, co zawdzięcza radzieckim szkołom wojskowym i nieprzepracowanej radzieckiej myśli wojskowej — swoją ogromną, leninowską — stalinowską wiedzę wojskową, swój wysoki kształt bojowy, swoje znakomite umiejętności bicia i pokonywania wroga — będzie mógł oddać na usługi walczącej o wolność i powstającej do nowego, socjalistycznego życia ojczyzny!

W 1925 roku kończy ze znakomitymi wynikami Wyższą Szkołę Wojskową, a w r. 1929 — Wyższe Akademię Kursy Sztabu Generalnego. Dowodzi brygadą kawalerii, potem dywizją kawalerską i wreszcie korpusem kawalerskim.

W chwili wybuchu wojny radziecko-niemieckiej Konstany Rokosowski dowodzi korpusem pancernym w stopniu generała — lejtnanta.

W OBRONIE MOSKWY

Wykorzystując czynnik zdradzieckiego zaskoczenia oraz początkowej przewagi sprzętu technicznego potężne zagoni hitlerowskie zmierzwały ku sercu państwa socjalistycznego — Moskwy.

Ale w Moskwie był Stalin, a w Armii pod jego genialnym kierownictwem znakomity dowódca, wychowanek stalinowskiej strategii i taktyki. Wśród nich również gen. Rokosowski. Jednym z najbardziej odpowiedzialnych odcinków w tym planie, obronę szos prowadzących z Wołokolamska do Moskwy, powierzzył Stalin 16 armii, dowodzonej przez gen. Rokosowskiego. Od połowy października do końca listopada armia Rokosowskiego bohaterowo odparła wsiekle ataki potężnie opancerzonej, tak zwanej „północnej grupy uderzeniowej” nieprzyjaciela. Na szosie Wołokolamskiej żołnierze i ich dowódca przejawili bezprzykładną odwagę, ofiarność, pogardę śmierci i umiejtną taktykę walki z przeważającymi siłami natarcia.

5 grudnia rozpoczęło się natarcie radzieckie, które doprowadziło do odrzucenia Niemców spod Moskwy.

5 grudnia rozpoczęło się natarcie radzieckie, które doprowadziło do odrzucenia Niemców spod Moskwy.

5 grudnia rozpoczęło się natarcie radzieckie, które doprowadziło do odrzucenia Niemców spod Moskwy.

5 grudnia rozpoczęło się natarcie radzieckie, które doprowadziło do odrzucenia Niemców spod Moskwy.

OBRONA STALINGRADU

W czerwcu 1942 roku bohater spod Moskwy, gen. major Rokosowski zostaje mianowany dowódcą Frontu Briańskiego. Ponieważ jednak na tym odcinku panuje wówczas względna cisza, zostaje w dwa miesiące później przeniesiony przez Kwaterę Główną na stanowisko dowódcy Frontu Dońskiego, przed którym stanęło właśnie zadanie zwycięstwa udziału w operacji stalingradzkiej.

Jakie było w tym planie stalinowskim zadanie wojsk gen. pułkownika Rokosowskiego?

O tym, że było poważne, wiedzieli nawet starzy żołnierze, którzy znali swego dowódcę frontu z dawnych walk.

Było obyczajem tego dowódcy frontu rozmawiać przed bitwą z żołnierzami, poznać ich troski i kłopoty, dodawać im otuchy, radzić i pouczać, wyjaśniać im osobiste bezpośrednie zadania.

Rozmowa z żołnierzami toczyła się tym razem w ziemiance na pierwszej linii.

— Myślisz Was już widzieli, obywatelu generale.

— Gdzie? — pyta generał.

— Pod Moskwą. Pod Waszym dowództwem mój ciemny tam faszystów. Teraz też zaraz zrozumieją, że coś się święci. Niedługo zaczniemy „frycować” domłocąc.

— Dlaczego tak sądzicie? — zapytał ubawiony generał.

— Przecież Stalin by Was, obywatelu generale, tutaj niepotrzebnie nie posyłał — odpowiedział rozsolnie doświadczonego żołnierza.

19 listopada wojska Frontu Dońskiego pod dowództwem gen. Rokosowskiego ruszyły z rejonu na północ od Stalingradu ku południowi, pierwszego dnia natarcia przełamali obronę niemiecką, przebyli w ustawicznych walkach około stu kilometrów i połączyli się z jednostkami pancernymi, idącymi jednocześnie od południa. W ten sposób zgromadzenie wojsk niemieckich pod Stalingradem zostało zamknięte staloną obroną.

Następne zadanie — rozbić i zniszczyć otoczonych wojsk — powierzył Generalissimo Stalin generałowi Rokosowskiemu. Zadanie to zostało wykonane po mistrzowsku. 2 lutego 1943 roku przedstawiciel Kwatery Główniej, Marszałek Woronow, i dowódca operacji gen. Rokosowski mogli zameldować Stalinowi o całkowitym rozbiu niemieckiego zgromadzenia stalingradzkiego w s 4 korpusów piechoty i 2 korpusów pancernych, oraz o wzięciu około 90 tysięcy jeńców, w tym 23 generałów i jednego feldmarszałka.

Tego zimowego poranka mógł pogromca hitlerowców spod Stalingradu powiedzieć sobie: dziś zostały położone podwaliny pod wyzwolenie Warszawy.

BOHATER ROZSTRZYGAJĄCYCH BOJÓW

Ciężka i trudna, ale pełna chwały, była droga Konstanta Rokosowskiego do Warszawy. Od granic Polski dzielił go spod Stalingradu jeszcze 2 tysiące kilometrów, wypełnionych hitlerowskimi wojskami, najeżonych buntami, pasami obronnymi i fortanami.

Rokosowski jest dowódcą i bohaterem wielu ciężkich walk o rozstrzygającym znaczeniu. Jego imię staje się sławne, jako jednego z najbardziej utalentowanych dowódców szkoły stalinowskiej. Wódz Naczelny Józef Stalin posyła go też na najbardziej odpowiedzialne odcinki gigantycznego frontu.

Jako dowódca Frontu Centralnego bohatersko wytrzymuje wraz ze swymi żołnierzami w roku 1943 pod Kurskiem potężną próbę rozpaczliwej ofensywy hitlerowskiej.

SZLAKAMI WIELKIEGO PAŹDZIERNIKA

W drodze do Warszawy, w wielkim kraju socjalizmu swego wiernego przyjaciela, widzą w partiach komunistycznych tę siłę, która prowadzi ich po drodze idącej do trwałego pokoju, wolności i demokracji.

Jakże śmiechnie wygląda w porównaniu z olbrzymimi zwycięstwami światowego obozu demokracji — „sukces” obozu imperialistycznego — zdrada bandy tytuwskich renegatów. Renegaci tytuwscy, pozostający na służbie wywiadów imperialistycznych, nie są jednak w stanie przekreślić w świadomości bohaterów narodu jugosłowiańskiego tego faktu, że tylko braterski sojusz z pierwszym na świecie państwem socjalistycznym i z wszystkimi krajami demokracji ludowej zapewni narodowi wolność, niezależność i pomyślny rozwój gospodarczy.

Obóz imperialistyczny zdaje sobie sprawę z tego, że im szybciej jest rozwój gospodarczy ZSRR i żywego oddzielenia w sercach krajów demokracji ludowych, im ściślejsza współpraca między tymi krajami, tym słabsze się stają pozycje kapitalizmu w skali światowej. Stara się dlatego wszelkimi

Pod koniec 1943 roku gen. Rokosowski mianowany zostaje dowódcą 1. Frontu Białoruskiego. Na czele wojsk tego frontu bierze udział w wyzwoleniu Białorusi. Otacza i niszczy brobruskie zgromadzenie hitlerowców — przy czym na polu walki zostaje około 50 tys. żołnierzy nieprzyjacielskich, a ok. 25 tysięcy dostaje się do niewoli, w twala Stuck, Stolpce i Nieśwież, współdziała w natarciu na Mińsk, dociera do Prypeci, stąd zawraca na południe, 6 lipca 1944 roku wyzwala Kowel i na czele swoich wojsk idzie niepowstrzymanie na Bug do Polski.

WSRÓD POLSKICH ŻOŁNIERZY

Był to 1944 rok. 1 Armia podporządkowana została operacyjnie dowództwu 1. Frontu Białoruskiego i częstym gościem w jednostkach polskich był dowódca frontu.

Wysoki, wysportowany, w każdym calu żołnierz i dowódca — nie wiadomo było czym sobie bardziej umiuc serca oficerów i żołnierzy, czy swą naganną, trochę śpiewną polszczyzną, czy niezwykłą prostotą i skromnością obyczajów, czy troską o najprostszą sprawę życiową żołnierzy, czy wreszcie niezwykle wysokim poziomem umów inspekcyjnych lub wskazań szkoleniowych. Czulo się w nim odrzonego dowódcę, który kocha żołnierzy i umie w równej mierze o nich dbać, co od nich wymagać. A kiedy gruchnęła wśród braci żołnierskiej wieść, że to Polak i że to właśnie „ten Rokosowski spod Stalingradu” — ludzie Igneli do i przy spotkaniach otwierali mu serca jak ojcu.

Dumna była 1. Armia z takiego dowódcy frontu. Rodak — jednym z czołowych dowódców radzieckich, zwyciężając bliskim Stalinowi. Łatwo wyobrazić sobie, jak przyjęli żołnierze polscy wiadomość, że to pod jego właśnie dowództwem będą sforsować Bug i wyzwalać ziemię ojczystą.

NA ZIEMI OJCZYSTY

Równo 30 lat minęło od chwili, gdy tę ziemię musiał opuścić. Ale czy mógł marzyć kiedykolwiek, że dane mu będzie wrócić na czele wojsk wyzwolenych, że wysyłek i krew właśnie jego żołnierzy przyniesie pierwszemu skrawkowi jego ziemi ojczystej wolność i że dane mu będzie dowodzić również polskimi żołnierzami, wieść ich do walki o wolność i szczęście ojczyzny młęd.

Pomyślał że wzniesieniem o człowieku, któremu zawdzięcza to wszystko i któremu ojczyzna zawdzięcza tak wiele: Stalin.

Ale rozkaz Stalina brzmiał: — naprzód, naprzód, naród polski czeka!

22 lipca gen. Rokosowski na czele wojsk 1. Frontu Białoruskiego wyzwala Chełm. Tego samego dnia na tym pierwszym skrawku wyzwolonej ziemi polskiej konstituje się pierwsza wia dza ludowego państwa — Polski Komitet Wyzwolenia Narodowego. Zosta ją położone pierwsze fundamenty pod Polskę, o której śniły pokolenia robotników polskich, o której śnił również niedługi młody kamieniarz warszawski — pod Polskę bez ucisku i wyzysku człowieka przez człowieka.

Spełniła się wiara całego świadomego życia Konstanta Rokosowskiego. Armia kraju socjalistycznego, armia w którą wierzył i której oddał trzydziści lat swego życia, umożliwiła jego ojczyźnie wyzwolenie nie tylko z jarzma obcego najazdu, ale i z ucisku rodzimego kapitalizmu. Armia Wyzwolenia Narodów — jakim szczęściem i jakim zaszczytem było w tej armii służyć i walczyć o jej wolnościowe ideały!

23 lipca wyzwolony został Lublin, potem Deblin i Puławy, potem Łuków, Siedlce, Garwolin, Mińsk Mazowiecki. W zaciętych walkach z doborowymi dywizjami SS, które stawiają rozpaczliwy opór, jednostki radzieckie, a obok nich i dywizje polskie, posuwają się

naprzód i 14 września wyzwalają Pragę. Dowódca frontu staje nad Wisłą.

NAD WISŁĄ

W początkach sierpnia 8. Armia Gwardyjska, wstawiona walkami pod Stalingradem, forsuje Wisłę pod Warszawą i tworzy tam przyczółek, wsiekle i długotrwałe atakowany przez doborowe pancerne jednostki niemieckie. W walkach o utrzymanie przyczółka wstawia się również polska 1. Brygada Pancerna.

Jednocześnie następują próby sforsowania Wisły pod Deblinem i Puławami, krwawo odparte przez nieprzyjaciela. Z kolei trwa zacięta walka o Pragę, a w dwa dni po jej wyzwoleniu dowódca frontu nakazuje rozpocząć próby sforsowania Wisły w samej Warszawie, by przyjąć z pomocą powstającym. Artyleria Frontu udziela jednocześnie potężnej pomocy powstańcom: lawina ognia i stal spada na stannowiska niemieckie. Samoloty radzieckie dokonują noc w noc zrzutów broni, lekarstw, i żywności dla powstańców. Dzieje się to pomimo, że zbrodnice do wództwo AK odmówiło porozumienia się w tej sprawie z Armią Radziecką. Bohaterskie próby utrzymania się polskich jednostek na Czerniakowie zawiodą z powodu zdradzieckiej i kapitulanczej postawy Bora, który nakazuje powstańcom wycofać się z terenów objętych operacją.

Syn warszawskiego kolejarza, robotnik polski Konstany Rokosowski wraca do Polski nie tylko jako jeden z czołowych dowódców Armii Radzieckiej, walczącej o wolność ludów, ale także jako dowódca dziesiątek tysięcy żołnierzy polskich, walczących o wolność swej ojczyzny.

NA PRUSY I NAD BAŁTYK

W końcu 1944 roku Marszałek Konstany Rokosowski obejmuje dowództwo II Frontu Białoruskiego i otrzymuje zadanie współdziałania w uderzeniu na Prusy Wschodnie.

Marszałek Rokosowski rozpoczął na tarcie 14 stycznia 1945 roku. W pięć dni potem wyzwolona została Mława, Działowo i Płońsk, potem Olsztyn i Malbork, a bardziej na zachód — Toruń.

Jednocześnie lewe skrzydło wojsk Marszałka Rokosowskiego ruszyło wzdłuż Bałtyku, wyzwalając Elbląg,

Grudziądz, wreszcie Gdynię i Gdańsk oraz Koszalin i Szczecin. W walkach o Gdynię i Gdańsk brała udział pod dowództwem Marszałka Rokosowskiego Brygada Pancerna im. Bohaterów Westerplatte.

Wspaniały szlak bojowy bohaterskiego Marszałka zakończył się na Łabie. W ramach operacji berlińskiej jednostki II Frontu Białoruskiego otrzymały zadanie głębokiego oskrzydlenia stolicy Niemiec i wyjścia ku Łabie. Zadanie to zostało wykonane. Po zakończeniu wojny Marszałek Rokosowski objął dowództwo północnej grupy wojsk radzieckich.

Marszałek Konstany Rokosowski stał przez rząd radziecki dwukrotnie odznaczony zaszczytnym tytułem Bohatera Związku Radzieckiego, pięciokrotnie Orderem Lenina, sześciokrotnie orderem Czerwonego Sztandaru, odznaczony jest również orderem Suworowa I stopnia, orderem Kutuzowa I stopnia, orderem Zwycięstwa, medalem Dwausetulecia Armii Radzieckiej, medalem Trzydziestolecia, medalem: Za Obronę Moskwy, Za Obronę Stalingradu, Za Warszawę, Za Królewiec, Za Zwycięstwo nad Niemcami. Rząd polski nadał Marszałkowi Konstanzemu Rokosowskiemu najwyższe odznaczenia państwowe: order Grunwaldski I klasy, Virtuti Militari I klasy z gwiazdą oraz medale Za Warszawę, Za Odrę i Nyse, Za Zwycięstwo. Odznaczony jest również mongolskim orderem Czerwonego Sztandaru, francuską Legią Honorową I klasy oraz gwiazdą „Grand Officier”, angielskim krzyżem komandorskim Łaźni z Gwiazdą, amerykańskim orderem „Legion of Merit” oraz duńskim Krzyżem Chrystiana X.

ZNOWU W OJCZYSTY

Z uczuciem głębokiej radości i dumy wita Wojsko Polskie w swoich szeregach i na czołowym stanowisku jednego z najlepszych synów narodu polskiego, żołnierza Rewolucji Radzieckiej, sławnego dowódcę stalinowskiej szkoły, pogromcę faszystów hitlerowskiego, wyzwoliciela ogromnych polaciki ziem polskiej.

Całym swoim życiem rewolucjonista i żołnierz Marszałek Konstany Rokosowski dobrze zasłużył się sprawie wolności ludów, dobrze zasłużył się na rodowi polskiemu.

Bohater Stalingradu

We wczorajszej „Trybunie Ludu” organie KC PZPR ukazał się artykuł p.t. Marszałek Konstany Rokosowski. Artykuł ten zamieszczamy z nieznaczny skrótkami.

Prezydent Rzeczypospolitej powołał Marszałka Konstanta Rokosowskiego na Ministra Obrony Narodowej Polski, oddał w jego ręce pieczę nad dalszym umacnianiem Wojska Polskiego, które jest strażnikiem pokoju, strażnikiem bezpieczeństwa i całości granic Polski. Powołanie Konstanta Rokosowskiego, syna robotniczej Warszawy, okrzykiem chwały do wódz Armii Radzieckiej, armii która rozgromiła faszystów niemieckich, będzie przyjęte z entuzjazmem i głęboką radością przez cały naród polski.

Mianowanie Ministrem Obrony Narodowej Marszałka Konstanta Rokosowskiego jest wydarzeniem, które przynosi powiększenie siły obronnej Polski, umocnienie bezpieczeństwa kraju. Konstany Rokosowski jest jednym z najwybitniejszych dowódców stalinowskiej szkoły, tej szkoły, której wychowankowie pod kierownictwem Józefa Stalina zdruzgotali maszynowojenną hitlerowską imperializm. Konstany Rokosowski na czele Wojska Polskiego, to gwarancja dalszego umocnienia tego wojska. On najlepiej może przekazać naszemu młodemu wojsku całe ogromne doświadczenie wojenne, nagromadzone przez Armię Radziecką w toku czterech lat wojny z hitleryzmem, on najlepiej może pod-

nieść nasze wojsko na najwyższy poziom nowoczesnego wykszolenia, wyczekania, w którym tak przoduje Armia Radziecka.

Dumą napełnić musi każdego Polaka fakt, że dowódca, który pod bezpośrednim kierownictwem Józefa Stalina gromił faszystów niemieckich pod Stalingradem, pod Kurskiem, na Białorusi, nad Bugiem i Wisłą, w Prusach Wschodnich i nad Odrą — jest naszym rodakiem, jest Polakiem. Syn warszawskiego kolejarza, kamieniarz, który budował Most Poniatowskiego, już w młodzieńczym wieku uczestnik robotniczej demonstracji i więzień Pałacu — takie są młode lata dalszego Marszałka Polaka.

Stając na służbie Rewolucji Październikowej, Konstany Rokosowski służył zarazem Polsce, Proletariackiej, socjalistycznej rewolucji złamatai okowy niewoli narodu polskiego. Pracując nad umocnieniem Armii Czerwonej, Konstany Rokosowski pracował zarazem dla Polski, dla narodu polskiego. Siła Związku Radzieckiego, potęga socjalistycznego kraju była zabezpieczeniem niepodległości Polski. Okazało się to najlepiej w czasie II wojny światowej. Konstany Rokosowski dowódca pod kierownictwem Stalina wojskami radzieckimi, gromiącymi hitlerowców pod Stalingradem i Kurskiem, przepędzając Niemców z terenów ZSRR, przyczyniła się do wyzwolenia Polski z hitlerowskiego jarzma.

Konstanty Rokosowski na czele Wojska Polskiego, to dalsze zapewnienie pokoju i bezpieczeństwa Polski. Po drugiej stronie Łaby anglosaski imperializm usiłują rozpalić na nowo żągie antypolskiego rewizjonizmu niemieckiego, mobilizować pogrobowców hitlerizmu pod hasłami ataku na Odrę i Nyse. Dowódca spod Stalingradu, zdobywca Szczecina na czele Wojska Polskiego, to jeszcze jedno przypomnienie rewizjonistom niemieckim i ich anglosaskim protektorom, że granica nad Odrą i Nyse to granica pokoju, pokójku nie tylko Polski, lecz świata.

Wracajcie do Polski, stajcie na czele Wojska Polskiego, wielki syn polskiej klasy robotniczej, polski żołnierz wolności, kontynuator tradycji Tadeusza Kościuszki, Henryka Dąbrowskiego, Józefa Bema, Jarosława Dąbrowskiego i tych wszystkich, którzy na barykadach i polach bitew ruchów rewolucyjnych całego świata walczyli „o wolność waszą i naszą”. Wracajcie, aby oddać na usługi narodu polskiego cały swój talent dowódcy, całe swe doświadczenie nagromadzone w tyloletnich walkach, całą swą wiedzę, zdobywą w stalinowskiej szkole dowódców. Warszawski robotniczy Konstany Rokosowski wraca do nas jako bohater wojny przeciwko hitleryzmowi, dowódca wojskowy najwyższej klasy.

Zgodą rządu radzieckiego na przejście Marszałka Rokosowskiego do dyspozycji naszego rządu — to jeszcze jeden dowód przyjaźni ZSRR dla Polski.

Witają w Polsce Marszałka Rokosowskiego żołnierze i oficerowie Wojska Polskiego, którymi otąd będzie dowodził.

Witajcie polska klasa robotnicza, której jest jednym z najlepszych synów. Witajcie naród polski, którego imię okrył nową chwałą i którego pokojowe, twórcze pracy będzie bronio Wojsko Polskie, powierzone jego dowództwu.

najbardziej podymi i brudnymi sposobami zahamować ten proces.

Ale i na tym polu kapitalizm nie notuje poważniejszych sukcesów. Opierając się na doświadczeniu Związku Radzieckiego w walce z kontrrewolucją, szpiegostwem, sabotażem, kraje demokracji ludowej dają sobie radę z agenturami imperialistycznymi bez względu na postać, jaką one przybierają. Szybko została zdemaskowana zdrada dziecka rola tytuwów, a proces oberszpicła Rajka i jego kompanów zadał silny cios planom dywersyjno-szpiegowskim imperialistycznym anglosaskich i ich tytuwskich najemników.

Powstanie Niemieckiej Republiki Demokratycznej — kosmopolityczna burżuazja międzynarodowa wraz z jej prawniczymi socjalistycznymi pomocnikami przyjęła z wyciem wsiekleści. Wytracony został z ręki imperialistycznej gruby kij, którym wywijają nad światem. Coraz trudniej będzie imperializmowi liczyć na niemieckie masy ludowe jako na landsknechtów w walce z obozem socjalistycznym.

Nie ma obecnie już kraju na kontynencie europejskim, gdzieby hasła Października nie znajdowały żywego oddźwięku w sercach krajów demokracji ludowych, im ściślejsza współpraca między tymi krajami, tym słabsze się stają pozycje kapitalizmu w skali światowej. Stara się dlatego wszelkimi

Czterdziesta pierwsza lista odpowiedzi uczestnikom Konkursu-Ankiety „Kim chciałbyś zostać po ukończeniu szkoły?”

Hildebrandt i Henze skazani na karę śmierci

Po rozstrzygnięciu Ankiety piszemy do Was dopiero po raz pierwszy. Tytuł z nią bowiem mieliśmy — i mamy jeszcze — kłopotów, że nie było czasu na zajęcie się Waszymi miłymi listami, które cierpliwie czekali na swoją kolejkę. A są to przeważnie listy uczuć, bo w pierwszej kolejności — ze względu na aktualne wówczas przyjęcie do wyższych uczelni — odpowiadał im studentom.

Ostatnio co dzień prawie na łamach naszego dziennika ukazywały się wiadomości o Konkursie — w związku ze stałym wzrostem funduszu stypendialnego, który rósł wtedy na sposób szybkościowca — dosłownie z dnia na dzień.

Otoż na skutek tych częstych wzmianek niektórzy uczniowie (z poza Konkursu) mylnie wywnioskowali, że można jeszcze przesyłać nowe zgłoszenia i doświadczenie w przeddzień jury nadsyłał nam swoje odpowiedzi na pytanie: „Kim chciałbyś zostać po ukończeniu szkoły?” Rzecz prosta, że deklaracja tych nie mogłaby już być uwzględniona, choćby tylko ze względów czysto technicznych, pomijając już to, że termin nadsyłania odpowiedzi dawno minął. Chętnie jednak zajmujemy się w tym miejscu ich listami:

Pp. Witold Bieszczanin i Ryszard Potemski we Wrocławiu. Mamy wrażenie, że znacie się Panowie osobicie i w porozumieniu ze sobą wzięliście (spóźniony niestety) udział w Ankiecie. Listy Wasze nadeszły bowiem jednego dnia i posiadają identyczny układ treści. Dlatego też odpowiadamy obu Wam razem.

Cieszymy się, że pierwszy z Panów poszedł od razu po linii swoich zainteresowań, ucząc się w szkole mechanicznej. Nie widzimy jednak w czym mogłoby być Mu pomocni, bo o Jego warunkach materialnych niczego absolutnie nie wiemy. Drugiemu z Panów natomiast postaramy się pomóc w realizacji Jego marzeń (ale dopiero po zakończeniu „gorączki państwowej”) przez umożliwienie Mu za prezentowania swych zdolności mu-

zycznych przez gremium specjalistów tu w Warszawie.

P. Jan Bonarek w Widzewie. Pański list oznaczony jest datą 27.X., a nadszedł w parę dni po jury (z dn. 29.X.), no był źle zaadresowany. Cieszymy się, że Pan, wbrew ogólnemu ciężnemu miodzie wiejskiej do miasta, pragnie po ukończeniu studiów wrócić na wieś w charakterze nauczyciela. Prosimy do nas pisywać, choć w tej chwili nie bardzo orientujemy się czym moglibyśmy być Panu użyteczni.

A teraz z kolei przechodzimy do zaglądających listów naszych starych przyjaciół.

P. Kazimierz Obara w Skarżysku Kamiennym. Pisz Pan: „nie wiem czy warunki pozwolą mi uzyć się dalej!” Prawdopodobnie pozwala, bo uzyskałbyś wprawdzie dla Niego stypendium Związku Samopomocy Chłopskiej. Prosimy tylko nadsłać możliwie jak najprędzej dane przez Fundatora dokumenty, tj. podanie do Zarządu Głównego Z.S.Ch. (zaznaczając w nim, że stypendium jest już przyznane w ramach Ankiety-Konkursu „Rzeczpospolitej”). Do podania powinien być dołączony życiorys, zaświadczenie z urzędu gminnego o stanie majątkowym wraz z dochodowością gospodarstwa, zaświadczenie Zw. Samopomocy Chłopskiej o pochodzeniu społecznym, zaświadczenie ZMP — o ile Pan jest jego członkiem, zaświadczenie o niepobieraniu stypendium (albo o wysokości pobieranego). Wszystkie te dokumenty należy przesyłać bezpośrednio do Zarządu Głównego Zw. Samopomocy Chłopskiej (Warszawa, Pl. Starynkiewicza 7 — Dział Kulturalno-Oświatowy).

P. Lecz Pilatowicz w Wieluniu. Tak nam Pan w ostatnim liście zarzucił, że Go rzekomo nie rozumiemy i nie dbamy o Niego. A właśnie, że jest inaczej, czego najlepszym dowodem jest wyjednanie dla Pana stypendium terenowego w Tow. Burs i Stypendiów. Dziękujemy za nadesłane dokumenty. W najbliższych dniach prześlemy je do Zarządu Głównego TBS.

P. Zygmunt Lawrence z Wrześni i p. Feliks Przybło z Suchodola. Dzięki kujemy za listy. Stypendia otrzymali Panowie w ramach naszej Ankiety z ramienia Związku Samopomocy Chłopskiej. Prosimy przeczytać naszą odpowiedź p. Kazimierzowi Obarze, bo w równym stopniu odnosi się ona i do Was.

P. Bogusława Siechówna w Morągu. Jak Pani widzi w świetle protokołu jury, stypendia były przyznane nie tylko maturzystom, ale i uczniom szkół średnich (i to w stosunku 58/22 na korzyść uczniów). Stypendium Pani należało się słusznie ze względu zarówno na dobre postępy w nauce, jak i na Jej sytuację materialną. Przekazania gotówki za ub. miesiąc (wrzesień i październik) dokonamy prawdopodobnie w najbliższych dniach — zaraz po otrzymaniu przelewu z „Czytelnika”. Nadsyłanie jakiegokolwiek dokumentów nie jest konieczne, gdyż „Czytelnik” nie wymaga od swych stypendystów absolutnie żadnych formalności wstępnych.

Przy okazji przesyłamy wyrazy uznania za pewien szczegół Pani listu. Chodzi o to, że Pani jedna tylko zaobserwowała się o los spóźnionych uc-

zestników Ankiety, gorąco prosząc o uwzględnienie ich podań, chociaż pozornie pomniejszało to Jej własne szanse na stypendium.

P. Tadeusz Piech z Wieliczki. No cóż, w świetle pańskich ocen było do przewidzenia, że zostanie Pan na drugi rok. Musi się Pan na przyszłość podciągnąć, bo o uzyskaniu stypendium w tych warunkach nie ma co na wet marzyć. Rozumiemy doskonale, że codzienne podróże do szkoły i z powrotem po 5 km. muszą fatalnie odbijać się na Pańskich postępach, a ciężkie warunki w domu też nie sprzyjają nauce. Ale trudno byłoby przekonać Fundatorów, by łożyli pieniądze tam, gdzie nie widać realnych osiągnięć ucznia. Tym bardziej, że ilość stypendiów mieliśmy przecie, mimo wszystko, ograniczoną.

Jest to przedostatnia lista naszych odpowiedzi w ramach Ankiety-Konkursu „Kim chciałbyś zostać po ukończeniu szkoły?” Na dalsze Wasze listy będziemy odpowiadali już w dziale: „Rozmowy z Czytelnikami”.

Ostatnia (czterdziesta druga) lista odpowiedzi ukaże się za parę dni.

BOHDAN GĘBARKI

Sąd Apelacyjny w Bydgoszczy ogłosił w dniu 7 bm. wyrok w procesie Hildebrandta i Henzego.

Sąd skazał obu zbrodniarzy wojennych na karę śmierci. Oskarżeni uznani zostali winnymi przeprowadzania masowych wysiedleń Polaków na Pomorzu i terenie Prus Wschodnich. Za ich aprotą dokonano dziesiątek tysięcy morderstw, tak na ludność polską jak i na żydowskiej.

W uzasadnieniu wyroku stwierdzono, że tak Hildebrandt jak i Henze działali świadomie na niekorzyść Polaków, mordując ich i wysyłając do karnych obozów pracy w celu kompletnego ich wyniszczenia.

O zbrodniach Hildebrandta świadczy m. in. list Hildebrandta do Himmlera, w którym proponuje o rozszerzenie akcji wysiedleńczej, która według jego zdania na terenach mu podległych „postępuje naprawdę bardzo opieszale”.

Przeციwko Hildebrandtowi świadczą również wspomniane pisma Himmlera, polecające Hildebrandtowi szkolić oddziały poljeji do „specjalnych” celów przeciwko Polakom. W toku postępowania dowodowego udowodniono Hildebrandtowi, że na jego polecenie w

latach 1939—1943 oddziały podległe mu policji niemieckiej wyromowały w lasach tucholskich na Pomorzu i na terenie Gdańska oddziały partyzanckie polskich. Słynny polkołozera Alvensleben podwładny Hildebrandta, zasłynął na Pomorzu z okrucieństw stosowanych na Polakach.

Odnosnie Henzego przewodniczący stwierdził, iż oskarżony nie zdołał odcisnąć się z zarzutów zawartych w akcie oskarżenia. Henzemu udowodniono m. in., że wygłaszał publiczne przemówienia podburzające Niemców przeciw ludności polskiej, że w przemówieniach tych nazywał siebie „politycznym żołnierzem Fuhrera”. Henze utworzył w Bydgoszczy 115 grup policji ochronnej, która miała na celu pomóc przy „sprawnym” wysiedlaniu. Oddziały Selbstschutzu podległe Henzemu mordowały i grabiły Polaków.

Ekshumacja zwłok żołnierzy radzieckich z pobojowiska białostockiego

W Białymstoku odbyła się uroczysta ekshumacja prochów żołnierzy radzieckich, poległych w walkach o wyzwolenie miasta.

Prochy przeniesione zostały z przedmieścia Wysoki Stoczek na cmentarz wojskowy w Zwierzynku.

W uroczystościach udział wzięły poczty sztandarowe wojska, organizacje politycznych i społecznych, przedstawiciele partii politycznych i organizacji społecznych, robotnicy białostockich zakładów przemysłowych oraz młodzież szkolna.

Junacy 51 brygady węglowej SP otrzymali sztandar na darze od górników

Na placu Wolności w Michałkowie odbyła się dnia 6 bm. uroczystość wręczenia 51 węglowej brygadzie SP sztandaru ufundowanego przez załogi kopalń „Michał” i „Siemianowice” górnik Aleksy Drenda.

W wygłoszonych przemówieniach podkreślono fakt zacieśniającej się współpracy junaków brygad węglowych SP z górnikiem w walce o podniesienie wydobywania węgla. Zwiększając stale wydajność swej pracy, junacy 51 brygady zdobyli produkując miejsce wśród wszystkich brygad węglowych SP na Śląsku, przyczyniając się poważnie do podniesienia wydobywania węgla.

Aktu wręczenia sztandaru dokonał w imieniu załóg kopalń „Michał” i „Siemianowice” górnik Aleksy Drenda.

W czasie uroczystości junak Kazimierz Stawicki zameldował obecnemu na uroczystości wojewodzie o przekazaniu przez junaków 51 brygady SP w dniu 32 rocznicy Rewolucji Październikowej sumy 410 tys. zł na Śląski Fundusz Odbudowy Szkół.

Uroczystość zakończyła akademicki chór z Wielkiej Rewolucji Październikowej.

Awanse robotnicze w przemyśle technicznym

W przemyśle artykułów i tkanin technicznych wysunieto do chwili obecnej na stanowiska kierownicze 112 b. robotników. Na dyrektorów zakładów awansowało 7 osób, na inne stanowiska kierownicze 58, zaś na majstrów 48 robotników.

Przez sport do zdrowia

SPORT i WYCHOWANIE FIZYCZNE

Buty... Buty...

Byłem na meczu piłkarzów!

Nie na takim zwyczajnym meczu ligowym, czy „towarzystwskim”, który reklamujemy w wielkim mieście barwnymi plakatami, lecz na meczu piłkarskim, rozgrywanym na wsi, na boisku stanowiącym po prostu polanę w lesie. Boisku, które nie widziało zawodów sportowych jeszcze nigdy. Z miasta powiatowego przyjechała drużyna piłkarska „Kolejarz” i spotkała się z miejscowym Ludowym Zespołem Sportowym.

Do przerwy wynik meczu brzmiał 1:1. Po przerwie Kolejarze strzelili większym sportowcom jeszcze 6 bramek, wygrywając spotkanie 7:1. Prawie mówiąc, gdyby im specjalnie zależało, to mogliby strzelić nie 7, a co najmniej 15. Chłopcy mało nie płakali po takim łaniu!

Ala nie mogło być inaczej. Piłkarze LZS b egali z zapalem, dopóki im sił starczyło, nadrabiali ambicję

Sportowcy Związkowca - Garbaroi do sportowców Spartaka

Z okazji 32 rocznicy Wielkiej Rewolucji Październikowej sportowcy Związkowca - Garbaroi przesłali list do klubu sportowego Spartak w Moskwie, w którym czytamy m. in.:

Wychowanie fizyczne i sport Związku Radzieckiego stały się dla nas najdoskonalszym wzorem, z którego czerpiemy naukę i doświadczenie.

W rocznicę Wielkiej Rewolucji, która sportowi polskiemu przyniosła tyle nauk i doświadczeń łączy się sportowcy polscy z całym społeczeństwem by oddać hołd wielkiemu wódzowi i nieugiętemu obrońcy pokoju, General'issimowi Stalinowi.

Przesyłamy braterskie pozdrowienia wszystkim sportowcom radzieckim, a w szczególności bratniemu klubowi „Spartak” w Moskwie, zapewniając, że w walce o pokój i postęp znajdują nas zawsze u swojego boku.

braki techniczne, ale cóż, musieli przegrać. W każdym pojedynku o piłkę, w każdym spotkaniu piłka zostawała przy Kolejarzach, a po meczu prawie wszyscy gospodarze schodzili z boiska, kulejąc i opatrując sobie starte aż do krwi nogi. Trzeba jednak podkreślić, że drużyna Kolejarzy grała bardzo fair, nie było na boisku żadnego zajścia, żadnej poważniejszej kontuzji i nikt nie kłócił się z sędzią. Mimo to, z boiska zeszli długi rząd okulawionych chłopców.

Bo LZS grał w „pepegach”, lub po prostu boso, a drużyna przyjeżdżna była wyekwipowana w przepisowe buty i ochraniacze. W takich warunkach spotkanie nie mogło się zakończyć inaczej, jak tylko „łęską”.

Zapytałem zawodników, dlaczego grali na bosaka?

— Żeby kupić własne buty, to nawet nie ma co i myśleć. Grać w zwy czajnych, to po meczu też będą do niczego. A nie stać nas na to. A pomocy nie mamy...

Wesłi jest duża spółdzielnia. Gmina jest bogata i dobrze zagospodarowana, ale dla sportu, niestety, brak najwyżej 60 tys. zł, żeby kupić 12 par butów. Nawet krzywiono się na budowę boiska, bo przecież przedtem tu się krowy pasły. Ba, nawet publiczność, która przyszła na mecz, bardzo niechętnie płaciła za bilety i trzeba było prosić przyjeżdżnych o zajęcie się inkasem, gdyż miejscowym nikt by nie dał ani grosza. A bilet wstępu kosztował aż... 25 zł.

Sport na wsi na wielu zwolenników wśród młodzieży wiejskiej. Rozwój LZS-u pchnie sport na drogę mąsowości, a wówczas znajdą się i talenty i przynadzą wyniki. Ale jeszcze dzisiaj trzeba zwalczyć potężną przeszkodę w postaci bierności i niechęci starszego pokolenia, a młodzieży, co mówię, dostarczając jej jak najbardziej sprzętu, który jest za drogi jeszcze na kieszenie wiejskich chłopaków.

Niech przynajmniej nie grają na bosaka.

Gimnastycy radzieccy przejazdem w Warszawie w drodze do Pragi

W poniedziałek 7 7b. m. przejeżdżała przez Warszawę ekipa gimnastyków radzieckich, udająca się do Pragi na międzynarodowe zawody z Czechosłowacją. Podczas postoju pociągu na dworcu Gdańskim ekipę radziecką powitał przedstawiciel GUKF z plk. Szembegiem i ppłk. Czarnikiem na czele oraz prezes Polskiego Zw. Gimnastycznego plk. Noskiewicz.

W skład drużyny wchodzi 5 zawodniczek i 5 zawodników. Kierownikiem ekspedycji jest znany radziecki teoretyk wych. fiz. prof. Kriaczko.

Krajowa narada aktywu sportowego ZS Spójnia

W sobotę 12 bm. odbędzie się w Warszawie Krajowa Narada Aktywu Sportowego Zrzeszenia Sportowego „Spójnia”. W obradach wezmą udział przewodniczący, sekretarz i inspektorzy zarządów okręgowych, trenerzy, instruktorzy i zawodnicy.

Nowa sekcja hokejowa w stolicy

Stołeczny klub związkowy „Spójnia - Marymont” organizuje sekcję hokeja na lodzie. Przewidział sprzętu dla sekcji został zapewniony przez Zarząd Główny ZS „Spójnia”.

Sensacje ligi koszykowej. Porażka Kolejarza Poznań

Pierwsze spotkania ligi koszykowej przyniosły sensacje wielkiego kalibru w postaci zwycięstwa młodych koszykarzy Warty nad swym lokalnym rywalem, zeszciorocznym mistrzem Polski, drużyną Kolejarza w stosunku 46:44. Inne spotkania przyniosły następujące wyniki: W Warszawie AZS pokonał wysoko Ostrowię 46:14, w Łodzi LKS Włókniarz wygrał z Łódzką Spójnią 69:68, w Krakowie Gwardia wygrała z AZS Kraków 34:19, w Gdańsku miejscowa Spójnia pokonała Pomorzankę 36:19 i w Katowicach Cracovia wygrała z katowicką Spójnią 42:41.

OGŁOSZENIA DROBNE

UNIWAŻNIENIA I ZGUBY

W dniu 4. XI 1949 r. godz. 18 skradziono z kontuaru blokczek kasowy w Nr. 878904 — 878950. Apteki Gluchow skiej. 2361-1

Zgubiono kartę rejestracyjną RKU W-wa i inne dokumenty na nazwisko Walery Wiesław Mosakowski. 2362-1

Zgubiono legitymację PKP, związkową, bilet okresowy na nazwisko Koczyk Edward. 2363-1

Zgubiono książkę wojskową na nazwisko Lewandowski Józef. 2364-1

Zgubiono kartę RKU W-wa na nazwisko Kłak Władysław. 2366-1

Zgubiono kartę pracy oraz metrykę na nazwisko Piotrowski Jan. 2367-1

Zgubiono kartę rejestracyjną RKU W-wa wydaną na nazwisko Durka Marian. 2365-1

Zgubiono dowód osobisty, kartę rejestracyjną RKU Pablikowski Adam. 2368-1

Zgubiono legitymację Politechniki Warszawskiej, Kotliński Jakub, zwrot — Wiśniowa 61—2. 2369-1

Zgubiono kartę rejestracyjną RKU Grodzisk Mazowiecki na nazwisko Szadowski Jan. 31948-1

Zgubiono kartę rejestracyjną RKU Garwolin Górski Stanisław, Palenica, Jasna 1. 32081-1

Zgubiono kartę rejestracyjną RKU Grójec na nazwisko Feliks Szybalski z Warki. 30907-1

Zgubiono legitymację Zw. Zaw. Prac. Spółzyców Nr. 128844 Rosolak Alicji. 29296-1

Zgubiono zaświadczenie Rejestracyjne RCU Włochy na nazwisko Młynarczyk Lech Leopold ur. 15. XI. 1924 Warszawy. 29297-1

Zgubiono legitymację: Wodociągów i Kanalizacji, Związkową, partyjną WSS dowód osobisty na nazwisko Potulski Władysław. 1369-1

RZECZPOSPOLITA CENNIK OGŁOSZEŃ Drobne: 45 zł. za wyraz, poszukiwane prace 25 zł. za wyraz, minimum 10 słów, maksimum 25. Ogłosz. wymiarowe: (za 1 mm szer. i szpalty): na tekstem do 70 mm. zł. 100; 71 — 120 mm. zł. 130; 121 — 200 mm. zł. 180; 201 — 300 mm. zł. 230; ponad 300 mm. zł. 380; tekstowe do 70 mm. zł. 170; 71 — 201 mm. zł. 220; 121 — 200 mm. zł. 270; 201 — 300 mm. zł. 340; ponad 300 mm. zł. 420; nekrologi do 70 mm. zł. 85; 71 — 120 mm. zł. 100; 121 — 200 mm. zł. 150; 201 — 300 mm. zł. 240; ponad 300 mm. zł. 300. Bilanso o 100% drez. W numerach niedzielnych i świątecznych 50% dopłaty. Za terminowy druk ogłoszeń administracja nie odpowiada. Należność za ogłoszenia należy kierować przez PKO na konto Nr. 1-717 — Dział Ogłoszeń.

OGŁOSZENIA PRZYJMUJĄ: Biuro Ogłoszeń „Czytelnik” Centrala w Warszawie, Poznańska 38 parter, tel. 887-08 i 857-93. Oddziały miejskie: Warszawa: k. 3/5, Daszyńskiego 14. Praga, ul. Targowa 67 (Księgarnia Jęzewska). „Impeł” Krzeza 43, Księgarnia „Czytelnik” ul. Puławska 49, Księgarnia „Wolność” ul. Marszałkowska 95. W kraju wszystkie oddziały „Czytelnika” i Biuro Ogłoszeń.

Redaktor naczelny Henryk Korotyński Sp. Wyd.-Ośw. „Czytelnik” Druk. Nr 9 B-91371

Zakłady Chemiczne w Oświęcimiu poszukują techników - chemików do prac laboratoryjnych.

Wynagrodzenie według umowy zbiorowej. Zgłoszenia wraz z odpisami dokumentów przyjmujące dział personalny Zakładów Chemicznych w Oświęcimiu (woj. krakowskie) lub sekcja personalna Zakładów Chemicznych Oświęcim Kr 1643-0

PRZETARG PISEMNY

na sprzedaż samochodów osobowych marki „Wanderer” i „Tatra”. Oferty należy składać do dnia 15 listopada br. na adres: Krakowskie Zakłady Wyrobów Papierowych — Kraków Al. Słowackiego 64, w którym to dniu nastąpi otwarcie ofert o godz. 13-tej. Samochody ogładać można codziennie od godz. 10 do 13-tej pod wymienionym adresem. Kr. 1651-1

ZJEDNOCZENIE ENERGETYCZNE OKRĘGU ŁÓDZKIEGO w Łodzi ogłasza

PRZETARG NA SPRZEDAŻ SAMOCHODÓW: OSOBOWE: Tatra 4 cyl., Ford Eifel, Adler Triumph; CIĘŻAROWE Tempo 3 kołowy. Wymienione obiekty można oglądać w godzinach 10 — 12 na terenie szosa Rokocińska nr 106. Oferty w zalakowanych kopertach należy składać w Oddziale Transportowym Z. E. O. Ł. w Łodzi ul. Kilińskiego nr 72 do dnia 11.XI.49 r. w którym to dniu o godz. 10-ej odbędzie się komisyjne otwarcie ofert.

Wadium w wysokości 10 proc. od sumy oferowanej należy wpłacać do kasy Z. E. O. Ł., Łódź ul. Piotrkowska 58, dowód wpłaty załączyć do oferty. Z. E. O. Ł. zastrzega sobie prawo unieważnienia przetargu bez podania powodu, a także prawo uznania, że przetarg nie dał wyniku. Kr. 1653-1

ZAKŁAD OCZYSZCZANIA MIASTA W WARSZAWIE ogłasza

PRZETARG NIEOGRANICZONY na dostawę 6.000 półkopowych pęczków różeg na mioty. Oferty w zalakowanych kopertach z napisem: „Przetarg na różgi”, należy składać w Dziale Administracyjno-Gospodarczym ul. Asfaltowa nr 6 do dnia 20.XI.1949 r. godzina 11-ta.

Komisyjne otwarcie ofert nastąpi tegoż dnia o godzinie 11.30. Przystępujący do przetargu winien wpłacać do kasy Z.O.M. ul. Asfaltowa nr 6 minimum 2 proc. oferowanej sumy lub w P. K. O. konto 1-4605 i kwit załączący do oferty.

Wyjaśnienia techniczne udziela piśmiennie lub ustnie Dział Administracyjno-Gospodarczy ul. Asfaltowa nr 6.

Z. O. M. zastrzega sobie prawo dowolnego wyboru oferenta i unieważnienie przetargu bez podania przyczyny. Kr. 1655-1

OGŁOSZENIE O PRZETARGU

Centrala Rybna C.S.P. Oddział w Łodzi, ul. Naftowa nr 1, ogłasza przetarg na sprzedaż samochodu osobowego marki „Audi”. Samochód można oglądać codziennie od godz. 9 — 13 w garażu przy ul. Północnej 15. Oferty należy składać w sekretariacie C. R. w Łodzi, ul. Naftowa nr 1, do dnia 21 listopada godz. 12-tej, w którym to dniu nastąpi otwarcie ofert.

Do ofert należy dołączyć kwit wpłacenia do kasy C. R. wadium w wysokości 10 procent oferowanej sumy.

C. R. zastrzega sobie prawo unieważnienia przetargu bez podania powodu. Kr. 1654-1

OGŁOSZENIE O PRZETARGU

Huta Stalowa Wola Przedsiębiorstwo Wyodrębnione w Stalowej Woli pow. Nisko ogłasza na dzień 30.XI.1949 przetarg nieograniczony na sprzedaż niżej wymienionych samochodów osobowych nadetatowych (na chodzie):

- 1) samochód 4-ro osobowy marki „Tatra”
2) " " " " "Ford" V 8
3) " " " " "Opel"
4) " " " " "Mercedes" 170

Samochody powyższe oglądać można w dni robocze od 15-go do 24-go listopada 1949, w godz. 9-ta do 12-tej przed bramą główną Huty Stalowa Wola.

Oferty w zalakowanych kopertach z napisem: „Oferta do przetargu na samochód” należy składać do dnia 30.XI.1949, do godziny 8-mej pod adresem Huta Stalowa Wola — Komisja przetargowa Stalowa Wola, pow. Nisko. Do oferty składający ofertę winien dołączyć kwit na wpłacenie w Kasie Dyrekcji Huty lub w N. B. P. Oddział w Sandomierzu wadium w wysokości 1 proc. oferowanej kwoty.

Huta Stalowa Wola zastrzega sobie prawo dowolnego wyboru oferenta i jako też prawo unieważnienia przetargu w całości lub części bez podania powodów.

Otwarcie ofert nastąpi w dn. 30.XI. 1949, o godz. 11-tej w lokalu Huty. Kr. 1650-1

Oddział Inżynieryjno-Budowlany Nr 2 W KATOWICACH zawiadamia wszystkich petentów, że z dniem 1 listopada 1949 r. przeniósł swoje biura główne z UL. FRANCUSKIEJ Nr 4 na ul. Barbary 11 (barak) telefony: 360-40, 360-06, 364-07. Kr 1641-0

Przedsiębiorstwo Państwowe W WARSZAWIE zaangażuje na dobrych warunkach samodzielnych KSIĘGOWYCH KSIĘGOWYCH BILANSISTÓW Pożądana znajomość księgowości rolnej. Oferty do Działu Ogłoszeń, Marszałkowska 3/5 pod „Przeds. Państw. w Warszawie”. Kr 1647-0

Bogaty materiał naukowy ZAWIERAJĄ CZASOPISMA RADZIECKIE W DZIEDZINIE GEOGRAFII i GEOLOGII Wszystkie placówki „Czytelnika” w całym kraju oraz „Centrala” „Czytelnik” Warszawa (Prenumerata Zagraniczna) Wlejska 12 konto PKO I-8501 — przyjmują prenumeratę dzienników i czasopism radzieckich. K 5339-0

Gazu będzie pod dostatkiem w mieście i na peryferiach

Investycje gazowe w 6-letnim Planie Odbudowy Warszawy obejmują szereg urządzeń, które zaspokoją na wet z nadwyżką wzrastające zapotrzebowanie.

Rozbudowana zostanie odpowiednio zarówno sieć przewodów gazowych, jak instalacje samej fabryki gazu, która zdolna będzie podwoić swą dotychczasową produkcję (pisałismy o tym szczegółowo w jednym z ostatnich numerów „Rzeczypospolitej“).

Sieć przewodów o 420 km długości w obecnej chwili powiększona będzie do 600 km. Szereg nowych aparatów i urządzeń zwiększy zdolność wytwórczą i przepustową gazowni. Zbudowane zostaną 2 nowe zbiorniki, unowocześnione środki transportowe do przewozu węgla i koksu, rozbudowane — warsztaty mechaniczne.

Dość gazu oddana w ciągu roku z 54.000.000 m3 powiększy się w końcu Planu 6-letniego do 132.000.000 m3, a spożycie gazu na głowę mieszkańca z 77 m sześć. dojdzie do 165 m sześć. przy zaludnieniu miasta 800.000 mieszkańców.

Dla oświetlenia ulic na peryferiach zainstalowanych zostanie 2.500 nowych latarni.

60 kobiet na kursie konfekcji dziecięcej

Trzymiesięczny kurs konfekcji dziecięcej w spółdzielni „Osiedlanek” organizuje w bm. Liga Kobiet.

Kurs rozpocznie się w dn. 7 listopada i, ze względu na duży procent bezrobotnych kobiet na Targówku, obejmie tylko te dzielnice. Przeszkolenych zostanie 60 kobiet. Wszystkie kursantki po ukończeniu nauki, otrzymają pracę w spółdzielni „Osiedlanek”.

Dziś w Stolicy

Odczyt O godz. 17 w Domu Technika ul. Czackiego 3-5 odczyt inż. Ustynowicza Rajmunda pt. „Zastosowanie promienników podczerwieni w przemyśle”.

Wystawy

MUZEUM NARODOWE. Wystawa Chłopów. Zbiory stałe — Malarsztwo Polskie Sztuka Zdobnicza. Sztuka Starożytna — otwarte codziennie w godz. 10 — 18:30; w soboty, niedziele i święta 10 — 19.

MUZEUM W WILANOWIE. Otwarte codziennie oprócz poniedziałków godz. 10—16.

MUZEUM W MEOCINACH. — Wystawa „Strój Ludowy”. Otwarta codziennie od godz. 10 — 18. Wstęp bezpłatny.

ARCHIWUM GŁÓWNE (Pałac Pod Blachą). Fl. Zamkowy 2) wystawa „Przebieg Warszawy w dokumentach” otwarta codziennie w godz. 11 — 18 prócz poniedziałków i dni świątecznych.

OGROD ZOOLOGICZNY jest otwarty codziennie od godz. 9 do 16.

Teatry

POLSKI godz. 19 „Wesołe kumoszki z Windsoru”. KAMERALNY godz. 19 „Mąż i żona”. WSPÓŁCZESNY dziś nieczynny.

TEATR NOWY godz. 19 „Oszust oszukany”. MAŁY o godz. 19 „Glupi Jakub”.

ROZMAIŁOŚCI godz. 15 „Zemsta” godz. 19:15 „Amfitrion 38”. TEATR SYRENA godz. 19:15 „Pan z mironami”.

LUDOWY TEATR MUZYCZNY godz. 19:15 „Doroczka po Warszawie”. TEATR DZIECI WARSZAWY w niedzielę godz. 12 „Doktor Dolittle i jego zwierzęta”.

Kina

ATLANTIC (Chmielna 33): „Gdzieś w Europie” godz. 17, 21. Zw. Zaw. 19, niedz. 18.

PALLADIUM (Żłota 7/9): „Sąd honorowy” godz. 19, 21. Zw. Zaw. 17, niedz. 18.

POLONIA (Marszałkowska 58): Składany program kolarowy godz. 4, 16, 18. Zw. Zaw. 20.

STYLÓWY (Marszałkowska 112): „Odczyt 2-8”, godz. 17, 21. Zw. 19, niedz. 18.

Advertisement for Iwan Turgieniew's 'PYNIN i BABURIN' by Pawła Herta, featuring a portrait of the author and a scene from the play.

Co trzeba wiedzieć o pracowniczych mieszkaniach?

Zagęszczenie według dokładnych zarządzeń

15 LISTOPADA inspektorzy Komisji do Rozdziału Mieszkań Pracowniczych przy Prezydium Rady Ministrów rozpoczną kontrolę zagęszczenia domów, użytkowanych przez pracowników instytucji i urzędów państwowych. W myśl okólnika Komisji, z dnia 19 września, do tego czasu wszystkie instytucje państwowe są obowiązane we własnym zakresie przeprowadzić zagęszczenie zgodne z obowiązującymi normami a izby nadmiarowe wykorzystać.

Rozległe zieleńce powstaną w stolicy

Warszawa należy do miast bardzo ubogich w tereny zielone i wśród większych miast Polski znajduje się pod tym względem na szarym końcu.

Obszar zagospodarowanej zieleni na 1-go miejsca Poznania wynosi 99,7 m kw., Łodzi — 27,5 m kw., Krakowa — 18,7 m kw., Wrocławia — 33 m kw., tymczasem w Warszawie na głowę ludności przypada obecnie zaledwie 11 m kw.

Plany przyszłej Warszawy poświęciły zieleni wiele uwagi, plan 6-letni uczynił wielki krok naprzód w tej dziedzinie, przeprowadzając na szeroką skalę uzupełnienie wojennych zniszczeń drzewostanu i zakładanie nowych zieleńców.

W granicach Warszawskiego Zespołu Miejskiego akcja dolesienia objętych będzie około 20.000 ha, w obrębie zaś samego miasta zatrudnionych zostanie 1.100 ha terenu, nie licząc urzędów parków, zieleńców oraz ogródków działkowych i dziecięcych, które obejmują 400 ha.

Plan 6-letni postawił sobie za zadanie doprowadzić obszary zielone stolicy do wielkości co najmniej 40 m kw. na głowę mieszkańca.

Kontrolę zagęszczenia mieszkań pracowniczych przeprowadza urząd lub instytucja państwowa, która administruje danym budynkiem. Przepis ten jest prosty w realizacji, jeżeli w budynku mieszkają pracownicy instytucji która zajmuje się jego administracją.

KOMPETENCJE

Zdarzały się jednak wypadki, że np. w domu administrowanym przez jedno ministerstwo mieszkają pracownicy innego ministerstwa. Która z dwu instytucji przeprowadza w tym wypadku kontrolę zagęszczenia? Wyjaśnia to ostatnie pismo Komisji:

Kontrolę mieszkań w domach zajmowanych przez pracowników więcej, niż jednej instytucji państwowej, przeprowadza urząd administrujący budynkiem. W wypadku stwierdzenia odchylenia od obowiązujących norm zagęszczenia, instytucja, administrująca budynkiem zwraca się do Komisji do Rozdziału Mieszkań.

O ile w określonym terminie zwana instytucja nie użytykuje zakwestionowanego lokalu, urząd administrujący budynkiem zwraca się do Komisji do Rozdziału Mieszkań.

5 CZY 6 OSOB

Z listów czytelników orientujemy się, że najwięcej kłopotów w interpretacji rozporządzenia sprawia zagadnienie norm zagęszczenia mieszkań. Otrzymałmy list, w którym czytelnik zapytuje, czy rodzina składająca się z 5 osób może zajmować uciążliwie 3-izbowe, o ile żadna z nich nie posiada prawa do pokoju ponadnormowego?

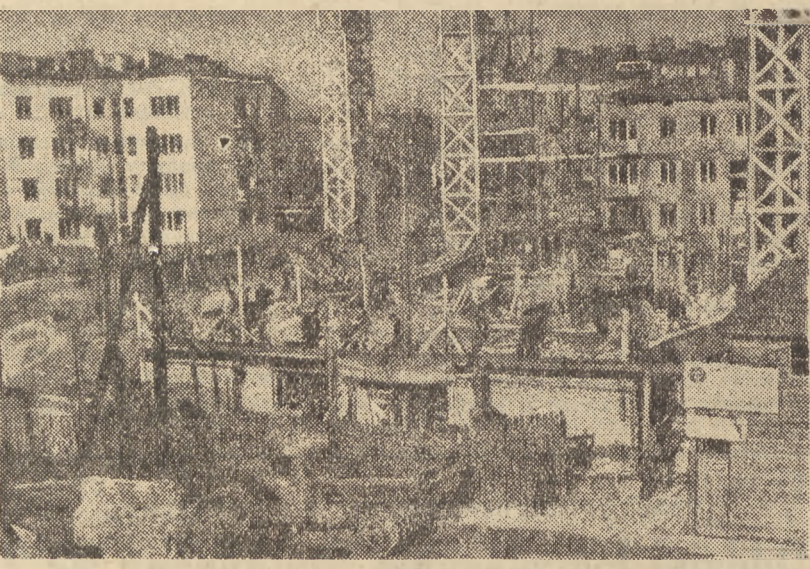
W myśl uchwały Rady Ministrów z 26 marca b. r. nie ulega najmniejszej wątpliwości, że rodzina taka posiada prawo do trzy izbowego lokalu. Również bezdzielne małżeństwo ma prawo do pokoju z kuchnią.

Dużo pytań zadają też czytelnicy w sprawie izby ponadnormowej. Wyjaśniamy raz jeszcze, że izba ponadnormowa musi być uzasadniona faktyczną potrzebą np. choroby, albo służbowo zleconymi pracami. (ki)

Radio program schedule for 11:00 AM (Marszałkowska 112) including various music and news segments.

Radio program schedule for 9:00 AM (środa) including various music and news segments.

Radio program schedule for 5:15 PM (Marszałkowska 112) including various music and news segments.



Budowanie systemem potokowym, przynosi poważne oszczędności i znacznie przyspiesza wykonanie budynków. Na zdjęciu teren budowy Ośrodka Lecznictwa na Ochocie przy ul. Barskiej 16-18-20, gdzie praca odbywa się tym systemem.

596 proc. normy murarskiej przy budowie 9 piętr. budynku

W ciągu bm. oddany zostanie do użytku wielki budynek przy ul. Siennej 32, o kubaturze 23 tys. m sześć. Budynek mieści na dolnych piętrach biura Polskiego Towarzystwa Handlu Zagranicznego, 3 górne piętra przeznaczone są na mieszkania dla pracowników.

Dolna część budynku została już w październiku przekazana do użytkowania.

Budynek liczy 9 kondygnacji konstrukcji częściowo żelbetowej.

70 proc. załogi bierze udział we współwzrostach pracy. Szczególnie wyróżniają się robotnicy: Stanisław Jerzak cieśla, wyrabiający 596 proc. normy i murarz Józef Gołasiewicz.

Ostatnie pomieszczenia w ilości 25 izb, przekazane zostaną zleceniodawcy w dniu dzisiejszym.

Nowy ośrodek lecznictwa na Ochocie

W styczniu 1950 r. oddany zostanie do użytku wielki nowoczesny budynek dla Ubezpieczalni Społecznej przy ul. Barskiej, przeznaczony na Ośrodek Lecznictwa dla dzielnicy Ochota.

Budowę rozpoczął 6 Oddział PPB 26 października br. Czas budowy skrócono z 80 do 58 dni roboczych. Dzięki temu, wykonanie jej niejdłuższym czasie trwa 9 dni, przy czym zastosowano potokowy system budowy, polegający na kolejnym wykończeniu czynności przez poszczególne brygady.

Cała budowa podzielona jest na 3 części. Każda brygada kolejno przechodzi przez wszystkie partie, wracając znowu na pierwszą, dla rozpoczęcia tej samej pracy przy budowie następnej kondygnacji. Sposób ten zapewnia poważne oszczędności, dzięki całkowitemu zlikwidowaniu przestojów poszczególnych brygad.

Dotychczas wykonano 3/4 murów wysokiego parteru oraz 1/2 stropów. Załoga, licząca 112 osób bierze w 100 proc. udział we współwzrostach, co w połączeniu z zastosowaniem szeregu usprawnień i zmniejszeniem zównania budowy, przyczyniło się do wysokiej przeciętnej wydajności pracy, sięgającej 160 proc. normy.

Budowa jest całkowicie elektryfikowana i radiofonizowana. Nowy ośrodek lecznictwa, wyposażony będzie w nowoczesne urządzenia, obejmując obok przychodni i poradni szpital.

Ciepłe kurtki po 9 tys. garnitury i jesionki

Dom odzieżowy w „Bristolu” gotów przed zimą

Dom Odzieżowy WSS w gmachu hotelu Bristol zyskał sobie wielu klientów. W dziale odzieży gotowej są już garnitury męskie jedno i dwurzędowe w cennych kolorach, z 30 proc. i 60 proc. wełny w cenie od 7 do 15 tys. zł. Można także kupić oddzielnie spodnie od 2.300 do 8.450 zł. I marynarki po 4853 zł, męskie jesionki od 10 do 16 tys. zł., ciepłe kurtki po 8,5 — 9 tys. zł. Damskie płaszcze kosztują 9 — 12 tys. zł., nieprzemakalne płaszcze igelitowe 4.100 zł.

Brak jest damskich palt na watanie, o które zapytuje wiele klientek. Płaszyki dziecięce kosztują 9 tys. zł., ubranka 4.324 — 4.700 zł. Spodiewane jest nadejście jesionek i garniturów ze stu procentowej wełny.

Większość odzieży pochodzi z warszawskiej fabryki przy ulicy Terespolskiej, której produkcja odznacza się bardzo starannym wykończeniem.

Dostatecznie zaopatrzone jest działo obuwia. Duży jest wybór czeskiej masy i półbutów dziecięcych w cenie od 2,7 do 6 tys. zł., sprzedawanych na talony Rady Zw. Zaw. Obuwie damskie kosztuje od 3.850 do 11 tys. zł.

Szczególnie atrakcyjnym towarem są buty narciarskie po 16.925 zł. Nie bawem ma nadejść męskie obuwie zamkowe i juchtowe.

W Domu Odzieżowym można także dostać krótkie kożuski po 24 tys. zł., serdacki po 5.600 zł., blamy baranie w cenie 14.280 zł., skórkę królicze w cenie od 650 do 900 zł.

W dziale tekstylnym duży jest asortyment samodzielnym na kostiumy po 3.835 zł. metr. Duży jest także wybór podszewek. (oz)

Akcja zwalczania prostytucji

W Ośrodku Szkoleniowym Pracowników Społecznych Min. Pracy i Opieki Społ. w Warszawie został ukończony 5-cio tygodniowy kurs dla pracowników akcji zwalczania prostytucji.

W kursie wzięły udział pracownicy Urzędów wojewódzkich, kierownicy wydziałów opieki wojewódzkich zarządów Ligi Kobiet oraz kandydaci skierowane przez Partię. Część uczestników kursu została po jego zakończeniu zatrudniona w wojewódzkich wydziałach opieki społecznej na stanowiskach referentów do akcji zwalczania prostytucji, inne zostały wytypowane do współpracy z akcją na terenie fabryk i organizacji Ligi Kobiet.

Program kursu — obok szeregu przedmiotów fachowych, jak zagadnienie polityki opiekuńczej, plan i metody zwalczania prostytucji, zasady prowadzenia zakładów wychowawczych, — poświęcił specjalny nacisk, ze względu na wymagane od tego rodzaju pracowników wysokie kwalifikacje, na szkolenie polityczne.

Po zakończeniu kursu odbyła się w Min. Pracy i Opieki Społecznej pierwsza odprawa nowych referentów wojewódzkich, na której udzielono im wskazówek i instrukcji przed przystąpieniem do ogólnokrajowej akcji likwidowania prostytucji.

Prognoza pogody

Rankiem mglisto. W ciągu dnia po przejściowych przejaśnieniach wzrost zachmurzenia z przelotnymi opadami. Temperatura maksymalna około 10 stopni. Słabe lub umiarkowane wiatry z kierunków południowych.

Wykroje

piżamki, nocnej koszulki dla dziecka, spódnica dla niemowlęcia, modnej kimonowej sukni oraz wzory 5-ciu ozdobnych abażurów i okrągłej szydełkowej serwetki znajdą Czytelnicy w „Wykrojach i Wzorach” nr 24. K 1957-0

— Baburin; poszedłem bowiem do nich jeszcze tego samego dnia. Muszę się przyznać, że niektóre zdania Tarchowa głęboko wryły się w moją pamięć... dzwoniły mi w uszach... No, rzeczywiście, czyżby w końcu ten Baburin doprawdy nie rozumiał, że to nie jest dla niego para? — Jak to być może: Baburin, odważny Baburin jest szlachetnym głupcem! — Punin powiedział mi podczas swojej wizyty, że spodziewano się mnie u nich w domu poprzedniego dnia. To możliwe; ale obecnie nikt absolutnie mnie nie oczekiwał... Zastałem wszystkich w domu, lecz kiedy się zjawili, wszyscy byli zdziwieni. Baburin i Punin tego dnia źle się czuli; Punina bolała głowa, leżał na tapczanie zwinięty w kłębek, z głową owąlaną kolorową chustką i z połową ogórka na każdej skroni. Baburin cierpiał na rozlew żołądka: cały był żółty, niemal brunatny, nieogolony, wokół oczu miał ciemne kręgi, czoło zmarszczone — nie bardzo był podobny w tym stanie do szczęśliwego narzeczonego! Chciałem odejść... Jednakże nie puszczone mnie i nawet poczęstowano herbatą. Niewesoło spędziłem wieczór. Muza poprawda była zupełnie zdrowa, nawet stroniła ode mnie mniej niż zazwyczaj, ale widać było, że się dąsa, że jest czegoś zła... Wreszcie nie wytrzymała — i podając mi filiżankę herbaty wyszeptła piosenkę: — Choćby pan tam nie wiem co mówił i nie wiem jak się starał — i tak to nic nie pomoże... Tak, tak! — Spojrzałem na nią zdumiony i znalazłszy stosowną chwilę zapytałem również półgosem: — Co mają znaczyć właściwie pani słowa? — A to — odparła, a czarne jej oczy, złowrogo błyszczące spod nasuniętych brwi, przez ulamek chwili wpatrywały się we mnie, po czym spojrznie Muzy skierowała się w inną stronę. — A to, że wszystkie słyzałam, co pan tam dziś mówił. Nawet nie mam panu za co dziękować, zresztą i tak nic się nie ułoży według pańskich planów. — Pani tam była? — wyrwało mi się mimowolnie... Ale w tej chwili wyraz twarzy Baburina stał się czujny, a jego wzrok spoczął na nas — Muza odeszła.

— To znaczy — ciągnęła Muza — że w republice nikt nikogo nie może do niczego zmuszać! — Nikt! — I każdy może swobodnie sobą rozporządzać? — Każdy. — Ach tak, to właśnie chciałam wiedzieć. — A pocóż ci to wiadzieć? — A tak — potrzebne. Chciałam, żeby mi pan to powiedział. — Nasza panna jest żądna wiedzy — zauważył leżący na tapczanie Punin. — Kiedy wyszedłem do przedpokoju, Muza odprowadziła mnie oczywiście nie dlatego, by mi okazać uprzejmość, lecz po to, by nadal wywierać na mnie swoją siłę. — Na pożegnanie zapytałem: — Czy pani naprawdę go tak bardzo kocha? — Kocham, czy nie kocham, to moja sprawa — odparła — co się ma stać, to się nie odstanie. — Niechże pani nie igra z ogniem... sponie pani. — Lepiej sponać niż zmarznąć. A pan... z pańskimi radami! Skąd pan wreszcie wie, że on się za mną nie ożeni? Skąd pan wie, że ja koniecznie chcę wyjść za męża? Dajmy na to, że zginę... dobrze... ale cóż to pana obchodzi? — Zatrzasnęła za mną drzwi. — Pamiętam, że w powrotnej drodze sprawiła mi przyjemność myśl, że mojemu przyjacielowi może się słono — oj, oj, oj i to jak jeszcze słono! — dostać od „nowego typu”... Ale przenie musi czymś Tarchow zapłacić za swoje szczęście! — O tym, że będzie szczęśliwy, niestety, nie mogłem wątpić. — Mineły trzy dni. Siedziałem w swoim pokoju przed biurkiem i nie tyle pracowałem, co właśnie zbierałem się do śniadania... gdy nagle usłyszałem szelest, podniosłem głowę i ustąpiłem. Przede mną — stało nieruchome, straszne, białe jak kreda widziadło... stał Punin. Spod miarowo wznoszących się i opadających powiek spoglądała na mnie jego malenką oczka, wyrażające beznamiętny, zający strach, a ręce wisiały jak dwie łodygi. (D. c. n.)